Nr. 88. — Rocznik XIX. Sobota, 18 kwietnia 1891.

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1891 Abtheilung II. strona 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## Uczmy dzieci czytać po polsku!

*Poznań*, 17 kwietnia.

### Z bieżącéj chwili.

W wiedeńskiéj *radzie państwa* odbył się wczoraj wybór marszałków. Pierwszym marszałkiem wybrany został — jak spodziewać się było można — ponownie Franciszek Smolka, i to prawie jednogłośnie, gdyż 301 głosami z 306. Powitany grzmiącemi oklaskami zajął sędziwy poseł krzesło prezydyalne, i podziękowawszy w kilku słowach za okazane mu zaufanie, wyraził nadzieję, iż obecny peryod prawodawczy będzie pomyślny i w skutkach swych błogim tak dla całego państwa, jak i dla poszczególnych krajów koronnych. Przy okazywanéj ze wszech stron skłonności do pojednania i zgody wyda praca Izby zapewne bardzo dobre rezultaty. Mówca zakończył przemówienie swe trzykrotnym, a przez Izbę z zapałem powtórzonym okrzykiem na cześć cesarza. Następnie wybrano dwóch wicemarszałków, i to przywódzcę lewicy Chlumeckiego 253 głosami, i konserwatystę Kathrenia 246 głosami. Izba jest więc ukonstytuowaną.

W dalszym ciągu posiedzenia przedłożył minister finansów Izbie ponownie preliminarz budżetowy na rok bieżący, uchwalony już prowizorycznie przez Izbę poprzednią. Minister zaznaczył, że ze względów formalnych nie mógł już w preliminarzu tym poczynić zmian odpowiednich i że wskutek tego wydatki, jakie się później okazały potrzebnemi, przedkłada Izbie w formie etatu dodatkowego. Minister prosił w końcu Izbę, aby sprawę budżetu załatwiła jak najprędzéj. Potém przystąpiono do obrad nad adresem, a raczéj nad wnioskami pp. Jaworskiego, Plehnera, Engla i towarzyszów, aby na mowę od tronu odpowiedziała Izba osobnym adresem, którego wypracowanie powierzonem być ma komisyi z 36 członków złożonéj. Wnioski te uznała Izba za naglące i przyjęła je znaczną większością głosów bez dyskusyi. Po załatwieniu niektórych formalności rozpoczną się w tych dniach obrady nad budżetem i nad stawionemi dotychczas wnioskami.

*Włoskiéj* Izbie deputowanych przedłożono wczoraj zapowiedzianą już od kilku tygodni nową księgę zieloną, dotyczącą misyi abesyńskiéj hrabiego Antonellego. Księga ta zawiera pomiędzy innemi dokumentami także kilka listów Menelika do króla Humberta. Z przytoczonych w księdze téj raportów urzędowych Antonellego i Salimbeniego wynika, że Menelik zakwestyonował dosłowność przekładu 17 artykułu traktatu, i że wskutek tego nie chciał się zgodzić na zaprojektowaną przez rząd włoski granicę nad rzeką Mareb. Później jednakże przystał na żądanie Antonell-go i podpisał zredagowany w języku amharskim protokół, według którego tekst traktatu w obu językach miał pozostać niezmienionym. Hr. Antonelli przekonał się jednakże, że do artykułu rzeczonego dodano w brzmieniu amharskiem zdanie, które całą jego ważność unieważniło. Ponieważ zaś okazało się, że zmiana ta nastąpiła z wiedzą, a może i z rozkazu Negusa, uważał Antonelli za stósowne przerwać dalsze układy i wyjechać z powrotem do Włoch. Hr. Antonelli przypisuje tę zmienność w usposobieniu Negusa podszeptom i wpływom ajentów francuzkich, którzy posiadają swych popleczników w najbliższem otoczeniu Negusa. W drodze do Harrar dowiedział się hr. Antonelli z ust towarzyszącego mu Makonnena, iż Francya ofiarowała Negusowi, jako prezent, 40,000 karabinów, których jednakże Menelik nie przyjął. Negus sam wspominał niejednokrotnie o konieczności porozumienia się Włoch, Anglii i Abesynii w celu wspólnego zwalczania Derwiszów. W końcu zawiera księga zielona listy Menelika do króla Humberta i ministra Rudiniego, pisane po wyjeździe Antonellego, w których Negus wyraża życzenie, aby Włochy pośredniczyły i nadal w stósunkach Abesynii do innych państw europejskich.

Na témże posiedzeniu Izby odpowiedział prezes ministrów Rudini na interpelacyą deputowanych Marnuzzi i Inechini w sprawie zajść w Nowym Orlenie. Minister oświadczył, że pomiędzy zamordowanymi przez tłum więźniami było czterech poddanych włoskich. Rząd otrzymał był od rządu amerykańskiego zadowalniające przyrzeczenia, które powtórzył osobiście poseł włoski przy Kwirynale. Rudini odczytał daléj telegram prezydenta Harrisona, wystósowany do gubernatora Luiziany, w którym prezydent wzywa władzę tamtejszą, aby sprawców morderstwa pociągnęła bezzwłocznie do odpowiedzialności sądowéj. Oprócz ukarania winnych — mówił daléj p. Rudini — zażądał był rząd włoski także wynagrodzenia dla pozostałych rodzin. Ponieważ zaś postępowanie Stanów Zjednoczonych nie odpowiadało zupełnie danym przyrzeczoniom, zniewolonym był rząd włoski zażądać ponownie formalnego zapewnienia, iż sprawcy morderstwa oskarżeni zostaną publicznie i że obowiązek wynagrodzenia pozostałych po ofiarach zbrodni rodzin w zasadzie uznanym zostanie. Rząd amerykański odpowiedział na to, że zapewnienia takiego dać nie może, ponieważ konstytucya zabrania mu mieszania się do wewnętrznych spraw Luiziany.

Równocześnie z tą odpowiedzią Rudiniego publikują pisma włoskie odpowiedź pana Blaina na ostatnią notę Rudiniego. W odpowiedzi téj oświadcza pan Blaine, że w traktacie, zawartym z Włochami, nie ma mowy o tem, iżby Stany Zjednoczone zobowiązane były do czuwania nad życiem i mieniem poddanych włoskich, i że wskutek tego wtedy tylko rząd włoski miałby prawo zażądać satysfakcyi, gdyby się okazało, że morderstwu rzeczonemu winna jest niedbałość władz amerykańskich.

Zatarg ten jest więc jeszcze nie załatwionym i wymagać będzie dalszych kroków dyplomatycznych.

## Telegramy.

*Wiedeń,* 16 kwietnia. Książę Jerzy Czartoryski i hr. Nostiz Rienek mianowani zostali dożywotnimi członkami Izby panów. — Przy wyborach ściślejszych w klasie pierwszéj w okręgu Hernals wybranym został antysemita i to 57 głosami przeciwko 56. Rada miejska liczyć będzie wskutek tego 96 liberałów i 42 antyliberałów i antysemitów. — W tegorocznych ćwiczeniach armii austryackiéj w okolicy miasta Bruck wezmą także udział trzy bataliony piechoty z Bośnii i Hercegowiny.

*Praga,* 16 kwietnia. Komitet wystawowy ogłasza, że wystawa otwartą zostanie w dniu 15 maja przez księcia Karóla Ludwika. Cesarz przyrzekł również zwiedzić wystawę, ale dzień przybycia jego dotychczas jeszcze oznaczonym nie został.

*Berno* (szwajcarskie), 16 kwietnia. Rada narodowa przyjęła 98 głosami przeciwko 33 artykuł dodatkowy do konstytucyi, przyznający rządowi związkowemu monopol wydawania banknotów. Rząd zda monopol ten na bank, którego charakter bliżéj jeszcze oznaczonym zostanie. Przymus przyjmowania banknotów tych może być zarządzonym tylko w razie wojny lub w razie przesilenia finansowego.

*Bruksela,* 16 kwietnia. Właściciele kopalń w Hanonii utworzyli towarzystwo asekuracyjne przeciwko stratom, wynikającym z strejków górników. Kapitał towarzystwa tego wynosić ma 2 miliony franków. Właściciele kopalń opłacać będą od każdéj wydobytéj tony węgla 10 centimów do kasy towarzystwa, w zamian za co w razie strejku otrzymają za każdą tonę straconą 1 fr. wynagrodzenia, aż do sumy 6000 fr. za stratę jednego dnia. Potrzebny kapitał już podobno został zebranym.

*Luksemburg,* 16 kwietnia. Wielki książę Luksemburgski zamierza zakupić położone w kwiestwie domeny prywatne zmarłego króla holenderskiego i utworzyć z nich, za zgodą sejmu, osobny majorat.

*Paryż,* 16 kwietnia. Komitet dla organizacyi manifestacyi w dniu 1 maja postanowił, pragnąc w ten sposób zadokumentować rewolucyjny swój charakter, nie wysełać z Paryża deputacyi do parlamentu i wezwać komitety prowincyonalne, aby również od zamiaru tego odstąpiły. — W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że jeneralnym gubernatorem Algieru zamianowany zostanie dotychczasowy prefekt departamentu Rodanu, Cambon. Dekret odnośny ogłoszonym zostanie w sobotę.

*Paryż,* 16 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu rady ministrów doniósł minister handlu, Juliusz Roche, że większość prowincyonalnych rad jeneralnych oświadczyła się stanowczo za zainaugurowaną przez rząd polityką celną. — Dotychczasowy poseł w Kopenhadze, Thomson, powołanym zostanie na wyższe stanowisko. Miejsce jego zajmie prawdopodobnie hr. d'Ormesson.

*Rzym,* 16 kwietnia. „Fanfulla" zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd zamierzał wice-hrabiego Venosta mianować ambasadorem swym w Paryżu w miejsce pana Menabrea. — „Ajencya Stefaniego" dowiaduje się, że prezydent Harrison, zanim wyjechał do Stanów zachodnich, wystósował do pana Blaina dłuższe pismo, w którém omawia szczegółowo sytuacyą prawną, jaką wytworzyły ostatnie wypadki w Nowym Orleanie.

*Londyn,* 16 kwietnia. Biuro Reutera otrzymało z Rangoon wiadomość, iż kapitan Pressgave stoczył dnia 14 b. m. pod Patel potyczkę z 300 krajowcami, którym zadał ciężką klęskę. Przeszło 50 krajowców poległo, reszta rozbiegła się na wszystkie strony, ścigana zawzięcie przez Anglików. Po stronie angielskiéj nikt nie zginął. Zwycięztwo to odniosło ten skutek, że krajowcy nie zdołali skłonić szczepu Chinsów do powstania i do obsadzenia drogi wiodącéj z Tamu do Patel. — Wychodzący w Simli angielski dziennik urzędowy donosi o śmierci Quintona i zapowiada, że sprawcy zbrodni téj zostaną surowo ukarani.

*Londyn,* 16 kwietnia. W ciągu przyszłego tygodnia przybędzie tu jeden z posłów kolonii nowofundlandzkiéj, w celu zaprotestowania przeciwko zawartéj z Francyą konwencyi. — Kanclerz skarbu zakwestyonował uchwałę Izby gmin w sprawie opłaty od opium, ponieważ uchwała ta powziętą została tylko znacznie mniejszą połową głosów. W odnośnych obradach wzięło udział 300 zaledwie posłów z ogólnéj liczby 670.

*Lizbona,* 16 kwietnia. Całe ministerstwo podało się do dymisyi. Utworzenie nowego gabinetu powierzono ponownie jenerałowi Abreu e Sousa.

*Białogród,* 16 kwietnia. Rząd postanowił energicznie przeprowadzić uchwałę skupczyny co do królowéj Natalii i użyć gwałtu w razie, jeżeliby królowa dobrowolnie Serbii opuścić nie chciała. Królowa zamierza udać się pod opiekę posła rosyjskiego.

*Buenos Ayres,* 16 kwietnia. Gubernator stanu Buenos Ayres wydał odezwę, w któréj wzywa ogół do ratowania banku prowincyonalnego i zaczepia rząd narodowy.

---

* ***W sprawie uroczystego obchodu*** 50-téj rocznicy założenia Towarzystwa Pomocy Naukowéj Imienia Karola Marcinkowskiego.

Powtarzamy przedewszystkiem ogłoszenie dyrekcyi Towarzystwa:

„1) W poniedziałek dnia 20 kwietnia z rana o godz. 10 téj żałobne nabożeństwo w kościele św. Wojciecha za spokój duszy ś. p. Karola Marcinkowskiego.

2) We wtorek dnia 21 kwietnia o godz. 10 z rana dziękczynne nabożeństwo w kościele farnym.

3) Po mszy św. odbędzie się o godz. 11 na wielkiéj sali Bazarowéj posiedzenie jubileuszowe połączone ze zwyczajnem walnem zebraniem za rok 1890."

Obywatelski komitet jubileuszowy donosi ze swéj strony, co następuje:

„Po walnem zebraniu o godz. wpół do 4 po południu odbędzie się w hotelu francuzkim wspólna uczta uczestników zebrania jubileuszowego. Nakrycie po 3 marki. Kto ma zamiar wziąć udział w obiedzie, zechce się najdaléj do dnia 19 b. m. włącznie zapisać w kantorze rzeczonego hotelu na listę uczestników.

Uroczystość wieczorna odbędzie się w teatrze. Wstęp po cenach zniżonych. Program artystyczny będzie jeszcze później ogłoszony, dziś tyle tylko powiedzieć o nim możemy, że będzie bardzo urozmaicony. Medale jubileuszowe temi dniami nadejdą do Poznania. Zamówienia (po 3 marki) przyjmuje księgarnia J. K. Żupańskiego."

Wspomniany program artystyczny brzmi:

1) Prolog.
2) Przemówienie przewodniczącego w komitecie obywatelskim pana radzcy dr. Zielewicza.
3) Przemówienie akademika Wład. Rabskiego w imieniu najmłodszéj generacyi stypendyatów.
4) Koncert:
   a) Serénade . . . Zarzycki.
   b) Etincelles . . . Moszkowski.
   c) Mazurek . . . G. Schumann.
5) Matka i dziecię . . Donizetti.
6) Koncert A-mol . . Goltermann.
7) a) Polonez ) (
   b) Etude ) . . ( Chopin.
   c) Walc ) (
8) Deklamacya.
9) a) Habanera(Carm ) Bizet.
   b) Mazurek . . . Chopin.
10) a) Kołysanka . . R. Schumann.
    b) Caprice . . . Popper.
    c) Polonez . . . M. Surzyński.
11) Żywy obraz.

Początek o godz. 1/28.

Ceny biletów na uroczystość jubileuszową Towarzystwa Pomocy Nakowéj Imienia Karola Marcinkowskiego, jaką komitet obywatelski w dniu 21 b. m. o godz. pół do 8 wieczorem urządza w teatrze, są następujące:

Krzesło w loży prosceniowéj, parterowéj i I. piętra 3 m. 10 fen. Loże parterowe, I. piętra i balkon I. piętra 1 m. 60 fen. Krzesło parterowe 1 m. 10 fen. Loże II. piętra 55 fen. Parter 25 fen. Amfiteatr 20 fen. Galerya 15 fen.

Szanownym panom stypendyatom przypominamy, że w Redakcyi pisma naszego zapisać sobie mogą znakomite popiersie Marcinkowskiego, pomysłu p. Władysława Marcinkowskiego. Cena 6 mr.

Fabryka p. Urbanowskiego odlała znaczną liczbę bardzo udatnych medalionów Marcinkowskiego, pomysłu również p. W. Marcinkowskiego, które nabywać można w składzie p. Krzyżanowskiego w Bazarze. Cena 3 marki — z tego połowa na fundusz Towarzystwa Pomocy Naukowéj.

Cieszy nas mocno, że obchody na prowincyi zapowiadane bywają na niedzielę dnia 19. poniedziałek dnia 20. niedzielę dnia 26 kwietnia lub inny dzień, a nigdzie nie zajęto na ten cel wtorku, w który to dzień spodziewać się należy licznego zjazdu obywatelstwa i duchowieństwa na wspólny obchód w Poznaniu. Mianowicie młodszym stypendyatom przypominamy na tem miejscu raz jeszcze piękny obowiązek uczczenia drogiéj wszystkim pamiątki. Niech nikt nie uniewinnia się nawałem pracy, zajęciem, nie pozwalającem mu wyruszyć z domu; — wszakże mamy urzędowe termina, których wymówkami pozbyć nie możemy, niechże więc jubileusz Towarzystwa Pomocy Naukowéj będzie dla wszystkich interesowanych takim terminem urzędowym, który ich powoła do stolicy prowincyi. Że tam może wskutek tego przez jeden dzień popróżnują apteki — to z tego niezawodnie żadnego nieszczęścia nie będzie.

---

* ***Jak się dowiadujemy,*** zamierzają wskutek ostatniego rozporządzenia ministeryalnego, przyznającego nauczycielom wolność udzielania prywatnéj nauki języka polskiego, tak poznańska komisya szkólna, jak i ogólna komisya wiecowa rozpocząć na nowo swoje prace. Sądzimy, że niebawem będziemy mogli z czytelnikami podzielić się bliższemi szczegółami w téj sprawie.

---

## Wybory

do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym kwidzyńsko-sztumskim odbędą się ***w przyszły czwartek d. 23 kwietnia*** a kandydatem naszym jest

***p. Feliks Ossowski*** z Najmowa.

Urzędowe ogłoszenie rezultatu wyborów nastąpi dnia 27 kwietnia w gmachu powiatowym w Kwidzynie.

---

## Ukaz jenerał-gubernatora kijowskiego o paszportach dla księży katolickich.

(Przekład z rosyjskiego).

*„Przepisy o wyjazdach duchowieństwa rzymsko-katolickiego w guberniach południowo-zachodnich, z miejsca stałego zamieszkania, w sprawach obowiązkowych zarówno jak w prywatnych interesach."*

„1) Duchowni parafialni obowiązani są, wyjeżdżając do sąsiedniéj parafii, prosić dziekana o pozwolenie na wyjazd, bez względu, czy dekanat znajduje się w tym samym powiecie, czy przekracza granice jego. Wydając paszport (bilet) na wyjazd, dziekan obowiązany jest jednocześnie o każdém takiém pozwoleniu zawiadomić isprawnika albo miejscowego, albo isprawnika powiatu, do którego pozwolenie wyjazdu udzielone zostało, oznaczając numer, pod którym wydany jest paszport.

„2) Ustanowiony w punkcie 1. porządek wydawania pozwoleń na wyjazd duchownym *parafialnym* rzymsko-katolickim w obrębie dekanatu, nie odnosi się do wyjazdów na tak zwane *odpusty* (otpusty), czyli święta kościelne. Na to bowiem, każdy, bez żadnego wyjątku duchowny katolicki obowiązkowo powinien, przez właściwego dziekana prosić zwierzchność gubernialną o pozwolenie; ta zaś, przy wydawaniu pozwoleń, pilnuje ściśle (nieukosnitielno), żeby odtąd nie dopuszczano na rzeczonych uroczystościach bywać więcéj niż dwom, lub w nadzwyczajnym razie trzem duchownym rzymsko-katolickim, oprócz miejscowego proboszcza.

„3) Duchowni parafialni, potrzebując koniecznie wyjechać za obręb dekanatu, winni pierwéj prosić władzę dyecezyalną o pozwolenie; następnie, jeżeli chcą korzystać z niego, obowiązani są postarać się o legalny paszport u rządu gubernialnego. Paszport takowy może być przez rząd gubernialny wydany proszącemu przez korespondencyą z władzą dyecezyalną.

„4) Wszyscy inni duchowni rz.-katol., nie należący do duchowieństwa parafialnego, jako też i ci, którzy ukończyli kurs nauk w rz.-katol. seminaryach i w akademii, a nie mają jeszcze nominacyi na żaden urząd duchowny, — wyjąwszy zakonników po klasztorach, — na każdy jakikolwiek przejazd we własnym interesie, winni mieć pozwolenie od władzy dyecezyalnéj i postarać się o paszport od właściwego rządu gubernialnego, według porządku ustanowionego w poprzednim punkcie.

„5) Wszyscy w ogóle duchowni parafialni mogą, nie prosząc wcale o pozwolenie, wyjeżdżać do sąsiadującéj ze swoją parafii, chociażby ta należała do innego powiatu, lecz jedynie dla następujących powodów:

żeby pogrzebać, żeby wyspowiadać umierającego, żeby ochrzcić chore dziecko i w ogóle żeby dopełnić obrzędów religijnych wtedy, kiedy te obrzędy w jakiejkolwiek części sąsiedniéj parafii nie mogą być dopełnione przez miejscowego księdza, czy to dla tego, że go nie ma, czy — że jest chorym, lub daleko mieszka itp., a tymczasem potrzeba jest natychmiastowa.

„6) Wszyscy duchowni, tak w klasztorach przebywający[1]), jako i zakonnicy (monaszestwujuszczyje), oprócz tych (zakonników), którzy pełnią obowiązki parafialne, mogą otrzymywać pozwolenie na wyjazd z klasztoru swego, jedynie na prośbę przełożonego klasztoru, wniesioną do właściwego rządu gubernialnego przez pośrednictwo władzy dyecezyalnéj, ze szczegółowém wskazaniem, dla jakich przyczyn i na jak długi czas uprasza się o wyjazd.

„7) Władzy dyecezyalnéj służy prawo wzywać bez uprzedniego pozwolenia rządu gubernialnego, duchownych podwładnych, w sprawach urzędowych do Żytomierza, gdzie jest skoncentrowany zarząd dyecezyi.

Podczas objazdu dyecezyi Biskupi mogą wzywać do tego, lub owego miejsca po drodze swojéj, proboszczów i wikaryuszów z okolicy, którą zwiedzają; przy czém niechybnie zachowane być mają następujące warunki:

a) aby jednocześnie nie wzywano więcéj, niż trzech, a w nadzwyczajnym razie czterech księży rzymsko-katol. i
b) aby o każdém takiém wezwaniu jednocześnie dawano znać właściwemu rządowi gubernialnemu.

„8) Wszyscy duchowni rzym.-katol. tak parafialni, jak zakonnicy, bez względu na swoje stanowisko, jeżeli potrzebują wyjechać z miejsca swego stałego zamieszkania do gubernii północno-zachodnich, jako też do gubernii kraju nadwiślańskiego i do gubernii kurlandzkiéj[2]), o pozwolenie proszą właściwy rząd gubernialny za pośrednictwem władzy dyecezyalnéj; rząd gubernialny zaś daje pozwolenie na tego rodzaju wyjazd dopiero po uprzedniém porozumieniu się z jenerał-gubernatorami, lub gubernatorami miejscowości, o wyjazd do których podaną jest prośba. W korespondencyi odnośnéj należy wymienić: na jak długi czas, do jakiéj miejscowości udaje się uwolniony i w jakim interesie.

„Na oryginale podpisano: *Hr. Ignatiew*, jenerał-guber. kijowski, podolski i wołyński.

---

[1]) Osadzeni tam na pokutę.

[2]) Pytanie: czy dostałby ksiądz paszport, gdyby prosił o wyjazd do „Królestwa Polskiego," do „Litwy," do „Kurlandyi?" Zdaje się, że jenerał-gubernetor w takim razie kazałby pierwéj księdzu szukać tych krajów (na Syberyi, lub w głębokiéj Rosyi) i przekonać się, że one już dawno nie istnieją.

„Zarządzający kancelaryą: *Wasiliew.*
„Za zgodność z oryginałem: *M. Czujkow*, naczelnik wydziału.
„M. Kijów, 22 lutego (n. s. 6 marca) 1891 r.“
Za wierność przekładu *Pr.*

## „Orędownik“

popadł w wielkie rozdrażnienie. Nie dziwimy mu się. Nowa otchłań otworzyła się przed jego stopami. Zaczyna przekonywać się „Orędownik“, że na zupełnie mylnéj, jak zawsze prawie w sprawach praktycznych, był drodze. On co niedawno od rozumu odsądzał polityków, którzy uważali za stósowne, chwilowe zawierać kompromisy z niemieckiemi stronnictwami politycznemi, wszelkiemi siłami pcha naszych rzemieślników i robotników do bądź co bądź socyalistycznych *fachvereinów* niemieckich, żeby się nauczyli, jak robić strejki, podnosić zarobki, podrażać wszelką produkcyą, pracować nad upadkiem rzemiosła samodzielnego, przedsiębiorczości, produkcyi zyskownéj. Teraz mu się oczy otwierają, że w tych *fachvereinach*, słuszna poniekąd sprawa zarobkowa, jest tylko parawanem dla szczerego socyalizmu, dla „dyktatury proletaryatu“, komuny. Więc woła zakłopotany: idźcie do fachvereinów niemieckich, ale strzeżcie się socyalizmu! Jakby to było możliwem, iść w wodę a nie pomaczać się, iść w ogień a nie poparzyć się. Wie on i widzi dziś, że to jest niemożebnem, że nasi rzemieślnicy i robotnicy muszą się w fachvereinach zarazić istotnym socyalizmem. Każe im tedy „Orędownik“ wystrzegać się socyalizmu. A czy wytłomaczył im kiedy dokładnie, dokumentnie, co to jest socyalizm, czego się strzedz mają, jakie im i społeczeństwu od socyalizmu grozi niebezpieczeństwo? Prócz ogólnych frazesów nic on im zwięzłego o socyalizmie nigdy nie powiedział! Dla niego socyalizm jest tylko sprawą zarobkową, targiem o czas i płacę robocizny. Gdybyż tak było! Ale tak nie jest. Chytrzy socyaliści na ten lep chwytają nieobeznanych z celami socyalizmu robotników, a zdaje się, z wszystkiego, że i „Orędownika“ pochwycili.

Teraz dopiero więc zaczyna mu świtać w umyśle, zaślepionym namiętnością, widzi otchłań, do któréj doszedł i do któréj prowadził swoje zastępy i to mu psuje humor, odejmuje resztę spokoju, jakim rozporządza, gdy przecież od czasu do czasu wcale rozumne wygłasza zdania. Znanym jest on z tego, że bardzo często słyszy, jak dzwonią, ale rzadko wie, w którym kościele. W niejasnym umyśle jego gmatwa się wszystko. Wiele rzeczy tam znajdziesz, — tylko, że nie powiemy więcéj, dwóch dopatrzyć się u niego nie możemy: miłości i poczucia sprawiedliwości! Dla tego w zaślepieniu co chwilę dochodzi do odchłani, do absurdu i dopiero po niewczasie zaczyna żałować. Dawnoż to temu, jak wołał: precz z inteligentami, nie potrzebujemy inteligentów; a dziś biada, że inteligencya, którą ożogiem wypędzał wszędzie ze styczności z mniéj oświeconymi, „odsuwa się“ od wszystkiego i nie chce jemu służyć, kiedy mu jéj zabrakło. Jeżeli tak jest, jest to poniekąd jego dziełem. Niechże sam tedy pokaże, co umie zrobić i stworzyć — bez inteligencyi, która mu zawadzała na każdym kroku. Ile to dobrego byłby mógł zdziałać, idąc ręka w rękę z inteligencyą, którą łżył, podejrzywał, do któréj budził wszędzie niechęć i nienawiść. Echa jego haseł do dziś dnia odzywają się jawnie i pokątnie. A co z tego wynikło? Zamiast podniecenia dodatniego, zamiast spójności sił, rozstrój wszędzie i rozbrat. Nie sam „Orędownik“ w tym kierunku zawinił, ale po największéj części on, że się rozzuchwaliły umysły i animusze, a nie rozwinęły się, że pycha się wzmogła, a siła nie wyrobiła. W umysłach rozzuchwalonych powaga nic nie znaczy, nauka, inteligencya nic nie znaczą, „my warstwy średnie“ wszystko potrafimy — a one potrafią mało, bardzo mało dla niedostatku inteligencyi, nauki, dla braku doświadczenia, dla braku nareszcie — ofiarności.

Weźmy przykład najświeższy. Tryumf był wielki w „Orędowniku“, że rozbił komitet „francuzki“ uroczystości 3 maja, za którym to komitetem my wcale nie przepadaliśmy z odmiennych powodów. Komitet się rozwiązał. Czyż stanęli inni ludzie, reprezentanci wykształconych przez „Orędownika“ „warstw średnich“ na czele ruchu, żeby lepiéj zrobić to, co tamci popsuć mogli? Gdzież tam, „Francuzi“ „Orędownika“ jednemi drzwiami wyszli, a drugiemi weszli, bo nie ma „Orędownik“ nikogo, ktoby ich zastąpił. Musiał wpuścić do świątyni tych, których wypędzał. Zemściło się więc na nim hasło: „precz z inteligentnemi.“

Teraz gorszy zawód spotyka go na polu fachvereinów. Koniecznie się miały jego zastępy garnąć do tych stowarzyszeń i zebrań, a teraz widzi, jak z zebrań tych każdy z jego adeptów wychodzi z „Gazetą Robotniczą“ w ręku, z organem, który tyle nienawidzi „Kuryera“ co drwi sobie w krótkowidzenia „Orędownika“. Czyż to pisma niemieckie katolickie, przestrzegające swych czytelników powszechnie przed temi fachvereinami, są także tylko w zmowie z „Kuryerem,“ że porówno z nami ostrzegają przed niebezpieczeństwem, na które się katolicy robotnicy w tych Vereinach narażają? czyli też lepiéj, porówno z nami, mają charakter i ukryte cele tych Vereinów socyalistycznych? Ha, no powie „Orędownik,“ a gdzież to robotnicy nasi znają się uczyć rozumu, jak dbać o siebie i polepszenie swoich zarobków?! Nie ma rady na to, tylko iść trzeba, gdzie jest przykład i siła. Ha! tak niestety, „Orędownik“ im, takim jakim jest, téj nauki nie daje w dostatecznéj mierze.

Ale czyż na to koniecznie potrzeba wchodzić w socyalistyczne matnie? Czyż to n. p. towarzysze drukarscy, tak blizki dla „Orędownika“ przykład biorąc, nie poprawiają u nas i nie poprawili swych zarobków, choć mają swe odrębne polskie stowarzyszenia, które tylko przez porozumienie solidarne, a nie z zatraceniem odrębności, wchodzą w odnośne stosunki a jednak przecie poprawiają swój byt, jak o tem wie doskonale sam „Orędownik,“ jako pryncypał.

Jest nadzieja, choć słaba, że i w tym kierunku „Orędownik“ przejrzy nareszcie i odstąpi od swych praktyk niebezpiecznych, które (przypuszczamy), mimo lepszéj woli jego, prowadzą naszego robotnika i towarzyszy wszelkiego rzemiosła w otwarte bramy socyalizmu.

Zawód, do którego „Orędownik“ doszedł na téj drodze, jasno się już przebija w jego nawoływaniach nieco po czasie, a jeszcze jaśniéj w złym humorze, o którym wspominaliśmy na wstępie. Przykład zepsutego humoru i spokoju „Orędownikowego“ uwydatnił się świeżuteńko, bo wziął do siebie naszą wzmiankę o „małych pismach, dobijających się hałaśliwie znaczenia.“ Wziął to tak dalece do siebie, iż już przeczyć mu nie mamy odwagi. Musi chyba mieć prawo, żeby to brać do siebie, kiedy się sam przyznaje. My jednak w tym wypadku nie mieliśmy go na myśli, dopiero nam się sam przypomniał, jak żaba, która łapkę nadstawia tam gdzie konie kują. Nie nasza wina. Taka jego wola, my nie protestujemy. Nie możemy tylko uznać przechwałki o wielkiém znaczeniu „Orędownika.“ Znaczenia mu nie odmawiamy. Jak wszystkie pisma polskie, tak i on spełnia dodatnio swe posłannictwo, ale ujemności w nim daleko, nieskończenie więcéj, głównie dla tego, że — słyszy zwykle jak dzwonią, ale nie wie w którym kościele! Znaczenia swego dotąd nie dał dowodów nawet w borbach pospolitych, wyborczych, komitetowych i t. p., jak powyżéj wykazaliśmy na przykładzie walki z „komitetem francuzkim.“

Byłby czas, żeby się nawrócił ten syn marnotrawny; szkoda go, mógłby być użytecznym, ale miłości mu trzeba chrześciańskiéj, która jedna przenosi góry, zasypuje morza, a kto miłości nie ma i nie zna, kończyć musi tylko na dobijaniu się znaczenia bezowocną, jałową hałaśliwością, którą „Orędownik“ sam w sobie odkrył i pokazał światu, bez naszego przyczynienia.

### Głosy prasy niemieckiéj
## o najnowszym reskrypcie ministeryalnym.

Wczorajsze ranne gazety berlińskie ograniczyły się po części („Kreuz Ztg.“, „Nordd. Allg. Ztg.“) na przedrukowaniu pomiędzy telegramami prywatnego telegramu z Poznania, zawierającego doniesienie „Kuryera“ i „Dziennika“ o znaném rozporządzeniu ministoryalném. „Voss. Ztg.“ zamieściła ten telegram w politycznéj części dziennika, nie dodając od siebie żadnéj krytycznéj uwagi, lecz poprzedzając go następującym wstępem: „Nie dawno temu referowaliśmy z Poznania, że daje się spostrzegać *pewna zmiana zapatrywań rządu w zwalczaniu polskich usiłowań.* Miało się to pokazać nasamprzód w systemie kolonizacyjnym, w którym w ostatnim czasie cele polityczne miały ustąpić celom ekonomicznym. Zmiana ta zdaje się atoli sięgać jeszcze daléj“. „Berliner Tageblatt“ złączył wiadomość poznańskiego telegramu prywatnego z najważniejszemi orzeczeniami wczorajszego artykułu „Germanii“ i dodał o „ustępstwie w obec po polsku mówiącéj ludności w sprawie nauki języka ojczystego“ tylko następującą własną uwagę: „Spodziewać się należy, że to ustępstwo rządu będzie miało lepszy skutek, aniżeli *szorstka* polityka antypolska ks. Bismarcka.“ Na to odpowiada „Germania“: „Sądzimy, że gdy w miejsce polityki ucisku, występującéj nadto przeciwko naturze rzeczy i przeciwko najbardziéj uprawnionym przekonaniom ludzkim i usiłowaniom, wstępuje polityka sprawiedliwości, objektywności i pojednawczości, — że to jest samo w sobie dobrem i daje z góry nalepszą rękojmię *powodzenia.* W lepszych czasach rzeczywistego liberalizmu występował liberalizm przeciwko polityce przemocy i ucisku w obronie polityki sprawiedliwości i równego prawa.“

Najbardziej zajmującem z gazet berlińskich jest oświadczenie „Nat. Ztg.“ dzisiejszego głównego organu, popierającego Bismarkowską politykę ucisku. Dziennik ten pisze: „W ostatniéj (fanatycznie antypolskiéj) korespondencyi z Poznańskiego wspomniano pomiędzy innemi o szerzącéj się tamże pogłosce, wedle któréj — ma nastąpić wkrótce zasadnicza zmiana w traktowaniu nauki polskiego w tamtejszych szkołach ludowych. Nasz współpracownik stwierdził niemożliwość skutecznéj nauki dwóch języków w szkole elementarnéj i spodziewał się zaprzeczenia pogłoski, jakoby język polski miał znowu zostać przedmiotem nauki. Takie zaprzeczenie upatrywać można w doniesieniu „Germ.“ wedle którego nauczyciele, elementarni w Księstwie otrzymali pozwolenie udzielania w lokalu szkólnym prywatnéj nauki języka polskiego. Przeciwko temu nie miałby nikt nic do nadmienienia, jeżeli rząd postara się o to, aby zapobiedz pomieszaniu nauki prywatnéj z publiczną; gdyż takie pomieszanie mogłoby doprowadzić do tego, że nauka prywatna stałaby się rzeczą główną, a publiczna rzeczą poboczną. Chodzić będzie o to, czy dostateczna inspekcya szkólna przeszkodzi temu“. „Germania“ zauważa tutaj: „A więc sam przez się dziennik narodowo-liberalny nie oponuje. Ale w takim razie dla czegoż nie zwrócił się także dawniéj przeciwko straszliwemu zakazowi owéj nauki prywatnéj, który teraz zniesiono? Lub jeżeli ten rodzaj nauki prywatnéj w polskiém uważa za dozwolony, z czego wynika, że go nie uważa za bezowocny, to dla czegożby ta nauka miała wydawać mniéj owoców, gdyby jéj udzielano w obrębie planu szkólnego?! Wedle naszego zawsze jednakowego przekonania musi rząd postąpić jeszcze daléj, dla każdego dziecka, o ile to będzie możliwe, musi język ojczysty być podstawą nauki, musi być środkiem nauki i przedmiotem nauki.“

Przeciwko najnowszym rozporządzeniom rządu pruskiego wystąpiła także tutejsza „Posener Ztg.,“ organ stronnictwa żydowsko-liberalnego. „Posener Ztg.“ obawia się, że drobne to ustępstwo zaostrzy tylko apetyt Polaków i katolików i że ośmieli ich do stawiania coraz to nowych a daléj sięgających żądań w dziedzinie językowéj i wyznaniowéj. Daléj pisze „liberalny“ ten organ, co następuje:

„Zdaje się rzeczywiście, że rząd zamierza znów zjednać sobie Polaków ustępstwami. Mniemanie takie panuje, o ile dotychczas przekonać się mogliśmy, i w tutejszych kołach niemieckich, które sądzą, że idzie tu o krok bardzo ważny, i że wkrótce nastąpią inne, niemniéj ważne. Skonstatować też musimy, że to rozporządzenie rządu wywołało tu pewne *niezadowolenie.* Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby rząd nie zwłóczył z oświadczeniem, czy rzeczywiście ma zamiar daléj postępować na drodze, na którą dziś wkroczył.

„Co się tyczy rozporządzeń samych, to przeciwko nim nic nadmienić nie możemy i uważamy za rzecz słuszną, iż nauczycielom ludowym pozwolono udzielać prywatnie nauki języka polskiego. Ta zaś okoliczność, iż nauka ta ma się odbywać w lokalach szkólnych pod dozorem władzy, jest, zdaniem naszem, dostateczną gwarancyą, iż nauka ta nie posłuży do wywysunięcia na plan pierwszy *narodowo-polskich tendencyi* i że temu w danym razie w czas zapobiedz będzie można. I używanie języka polskiego przy nauce religii uważamy za uzasadnione o tyle, o ile znajomość języka niemieckiego dzieci do nauki téj nie wystarcza. Spodziewamy się atoli, że rząd zadowolni się środkami temi, i że przesadnym naleganiom prasy polskiéj i ultramontańskiéj nie da się nakłonić do dalszych koncesyi, któreby znów zniszczyły zupełnie tak mozolnie zdobyte postępy języka niemieckiego, a spodziewamy się tego tem więcéj, iż pan minister oświaty, znając stósunki tutejsze dokładnie, nie jest zapewne w wątpliwości, co do doniosłości tego rodzaju ustępstw dalszych.“

Tak pisze dziennik „liberalny“! Gdzie sławetna redakcya „Pos. Ztg.“ spostrzegła, iż drobne to ustępstwo na rzecz języka polskiego wywołało w kołach niemieckich pewne niezadowolenie, jest dla nas zagadką. Jakże to dobrze, że nie wszystkie głosy idą pod niebiosy, i że w kołach rządowych należycie się już poznano na wiarogodności podobnych elukubracyi żydowskiego pseudo-liberalizmu. To też tuszymy, że nowy minister oświaty przejdzie po nad głosami takiemi z całą obojętnością, na jaką zasługują, do porządku obrad, że nie zechce wstrzymać słusznego wymiaru sprawiedliwości, i to właśnie dla tego, iż zna stosunki tutejsze i wie, o ile wymagają one radykalnéj naprawy.

## Głos z Królestwa Polskiego.

(Dokończenie).

„Swieższa tradycya jest w najzupełniejszéj zgodzie z dawniejszą. Gdy nadeszła dwuwiekowa rocznica odsieczy wiedeńskiéj, uczczono pamięć głównego bohatera, Jana III Sobieskiego, zebraniem rozproszonych po wszystkich archiwach europejskich źródeł dziejowych, i pojawiły się w Galicyi cenne wydawnictwa, które utrwalą pamięć obchodu uroczystości, tém przedewszystkiém: że naród będzie mógł lepiéj poznać i ocenić swego bohatera.

„Dzieło prawodawców Sejmu czteroletniego jest po dziś dzień mało zbadaném z powodu zbyt obfitego, a bardzo rozproszonego materyału. Praca Kalinki ogarnęła tylko część źródeł, a i pracowitości Korzona nie udało się zebrać wszystkich cennych dokumentów, dotyczących owéj epoki. Najwdzięczniejszém więc uczczeniem pamięci Konstytucyi 3 maja będzie zebranie rozproszonego materyału dziejowego i rozpowszechnienie gruntownych, oraz popularnych studyów, które pozwolą szerokim sferom przekonać się o wielkiéj cywilizacyjnej doniosłości, jaka spoczywa w dziele prawodawczém 1791 roku.

„Jeżeli naukowy obchód narodowéj uroczystości uświetniłby tylko dzień 3 maja, a zamknął usta wszelkim potwarczym oskarżycielom, to inaczéj się rzecz ma z jaskrawemi formami obchodu, grożącemi nieprzewidzianym, a nadewszystko niepożądanym rezultatem. Nasamprzód wszelka manifestacya uliczna, czy nawet kościelna, byłaby najniefortunniejszym wymysłem w obecnéj chwili. Wytworzyłaby bowiem nieuchronnie podejrzenie: że poza wspomnieniem historycznem ukrywa się cel socyalny lub polityczny bieżącéj chwili.

„Podejrzenie i insynuacya nie ograniczyłyby się jednak na wmówieniu w nas obłudy w postępowaniu. Najbłahsza manifestacya wywołałaby fałszywe oskarżenia o uprzednią agitacyą, którą znów tajemna konspiracya w ruch wprawiła. Udział znaczniejszy w manifestacyi dowodziłby naszym oskarżycielom, że spisek zdołał już zterroryzować większość narodu; mała liczba uczestników wywołałaby znowu zarzut, że zwykle dajemy się powodować garstce anarchistów, że przyjmujemy biernie kierownictwo ludzi niemających nic do stracenia, i solidaryzujemy się z ich czynami, pomimo, że rozwaga nasza potępia ich działalność. W obec zaś podobnych tradycyjnych nawyknień należy małą garstkę ulicznych demonstrantów uważać za cały naród, prędzéj bowiem lub późniéj pociągnie go swém namiętném zapamiętaniem się.

„Nie należy łudzić się co do tego, że te same oszczercze oskarżenia wywołałaby wszelka manifestacya kościelna, zarówno jak i uliczna. Niewinność modlitwy, ani świętość podwoi kościelnych nie uchroniłaby uczestników od zarzutów, wspartych niedawnem doświadczeniem. Nic łatwiejszego przecie, jak modlitwę wyrazić w kościelnym śpiewie, tymczasem niektóre z tych śpiewów były zarazem pieśnią bojową i nie są bynajmniéj wspomnieniem Konstytucyi 3 maja, lecz innych bardzo smutnych momentów dziejów naszych. Prócz tego wznowienie podobnych manifestacyi postawiłoby Kościół katolicki, przynajmniéj w niektórych dzielnicach, w najtrudniejszem położeniu i wywołałoby przeciwko niemu, jako współwinowajcy, dezorganizujące i demoralizujące środki represyi.

„Oskarżyciele nasi nie zwracaliby bynajmniéj na to uwagi, że wszelkie manifestacye socyalne lub polityczne, wykonywane bądź na ulicy, bądź w kościele w stuletnią rocznicę Konstytucyi 3 maja, byłyby tylko sprofanowaniem narodowéj uroczystości. Dla nich dostateczną by była sama manifestacya i nie omieszkaliby jéj wypełnić sfałszowaną treścią, korzystając z tego właśnie, że manifestacyami posługuje się przeważnie społeczeństwo dla celów bieżącéj polityki i że są one często owocem przemijającéj intrygi frakcyjnéj, środkiem walki słabych, lękających się o swe interesa w przyszłości.

„Tymczasem istotnie wszelkie manifestacye z odcieniem socyalnym byłyby znieważeniem pamięci Konstytucyi 3 maja. Prawodawcy bowiem 1791 roku znieśli wyłączność szlachecką, obdarzyli mieszczan samorządem i udziałem w życiu państwowem, a włościan otoczyli opieką prawa, zastrzegając sobie w niedalekiéj przyszłości możność nadania im własności ziemi. Konstytucya 3 maja wsparła się więc na zgodzie i zjednoczeniu wszystkich klas narodu, na rozważnym wymiarze sprawiedliwości dziejowéj uciśnionym lub wykluczonym, ale bez uczucia zemsty lub niechęci względem uprzywilejowanych. Jak świadczy Woronicz, rozgorzał prawdziwym patryotyzmem w owéj dobie cały naród i w tem rozgorzeniu niczego więcéj nie pragnął, jak tylko ulżyć jeszcze więcéj twardéj doli rólniczego ludu.

„Czcić więc taką pamiątkę narodową w stuletnim obchodzie zaszczepianiem waśni socyalnéj, obudzeniem nienawiści biednych przeciw bogatym, nieposiadających przeciw posiadającym, i zaszczepiać ten instynkt łupieżczy w imię krzywd historycznych, byłoby to istotnie zapomnieć o wszystkiem, co Konstytucya 3 maja przekazała nam jako prawdy wiekami stwierdzone i podać jéj pamięć raczéj w chydę, niż ku czci potomnym.

„Oskarżyciele nasi zapomnieliby również, że obchód uroczystości 3 maja za pośrednictwem manifestacyi z odcieniem politycznym byłby takiem samem sprofanowaniem narodowego święta. Wszelkie bowiem manifestacye są i były objawem sztucznego podniecenia chorobliwych organizmów politycznych. Zdradzają one nadto słabą wiarę w przyszłość sprawy na drodze prawidłowego rozwoju i dla tego zdradzają skłonność upajania się manifestacyjnym szałem.

„Aby jednak Konstytucya 3 maja pozostała na wsze wieki dla nas jednem z najcenniejszych klejnotów narodowych, nie potrzeba wcale środków podniecających. Zbyteczną też i najzupełniéj nieodpowiednią dla obchodów takich uroczystości jest ulica — jedynem bowiem miejscem, gdzie ten obchód z prawdziwą godnością odbyć się może — są serca nasze i umysły nasze. W sercach chowamy niewygasłą miłość dla twó i obrońców Konstytucyi 3 maja, umysłach zrozumienie należyte wie celów, jakie im przewodniczyły.

„Czyż więc możliwym i odpowie byłby obchód uroczystości 3 maja manifestacye potajemnie urządzane, sejm czteroletni i z poczuciem całéj powiedzialności dzieło reformy prze wadzał? Czyż możliwym byłby ob téj uroczystości przez garstkę samoz ców, niemających nic do stracenia i u mujących, że w takiem położeniu cały się znajduje, gdy sejm czter zniósł anarchiczny ustrój Rzeczypos i na miejscu *liberum veto* uchwalił ksość sejmową? Czyż wreszcie możl byłby obchód, zdradzający słabą w prawidłowy rozwój narodowéj sp i uciekający się do desperackich ma stacyi, którym zawdzięczamy pseud haterów i pseudo-męczenników, gdy com Konstytucyi 3 maja przewodni od początku do końca hasło: *nil d randum*?

„Zmienienie zatem dawnego sp obchodzenia uroczystości 3 maja b jedynie dowodem, żeśmy zapomnieli, była reforma prawodawcza 1791 i czem dla nas na przyszłość poz powinna. Oskarżyciele nasi prag oczekują z niecierpliwością tego mnienia, mając w pogotowiu oszcze i potępienie. Spotkać ich jednak po rozczarowanie. Potrafimy bowiem trwać w silnéj wierze przy dawnem *nil desperandum* — bez upajania wyskokiem agitacyi i manifestacyi cznych.“

## Książę Bismarck a socyalista.

Szczególna Nemezys spoczywa w d tych przeciwnikach, których wczo wybory — do tego jeszcze w daw wyborczym okręgu Bennigsena — znaczyły do wyboru ściślejszego. dowi liberałowie nie oddali wc „bohatera narodu“ tylu głosów, wniéj na często bardzo mało znacz ludzi, a jeżeli socyalni demokraci, któ liczba głosów zmniejszyła się od roku szłego, znajdą poparcie u Welfów i w myślnych, którzy w tym roku więcéj głosów, — wtenczas tryumfować b cygarnik a wraz z nim socyalna d kracya, ks. Bismarck zaś zostanie mandatu.

Przy téj sposobności budzi się jes jedno wspomnienie. W 1867 r. przy wszych wyborach do parlam., przyszło t do ściślejszych wyborów między ks. marckiem a p. Forckenbeckiem i k Bismarck wówczas zwyciężył za po socyalnych demokratów Schweizera. to czas, w którym jego polityka za wychowywał socyalnych demokratów. raz pokazują mu oni, jak daleko d wadziły Niemcy pod jego rządami.

Kto zwycięży przy wyborach ści szych? Nie można nic powiedzieć n wno. Narodowi liberałowie i soc demokraci sprowadzą pewnie jeszcze rezerwę swoją i zależy tylko od tego, Hanowerczycy i wolnomyślni zwrócą ku jednéj lub drugiéj stronie, lub cz powstrzymają od wyboru. Jeden socyal mokrata więcéj lub mniéj w parlam nic nie znaczy, a ks. Bismarck, któ zwycięztwo jest prawdopodobniejsze, — wcale nie wejdzie do parlamentu jeśli do niego wejdzie, to i tak ś nie ruszy z posad.

To atoli pewną już jest rzeczą „bohater narodu“ nie posiada w daw okręgu wyborczym Bennigsena tyle pociągającéj, aby zwyciężyć natychmi a gdyby między jego przeciwnikami lazł się prawdziwy zwolennik ceł och nych, Bismarck nie przyszedłby n pod ściślejsze wybory. *O jerum, je jerum, o quae mutatio rerum.*

Tak pisze „Germania.“

## Sprawy sejmowe.

***Z rozpraw sejmu pruskiego.***

Izba deputowanych.

**Berlin,** 16 kwietn
(70 posiedzenie).

Początek o godzinie 11 minut 15.

Przy stole ministeryalnym p. *furth.*

Na porządku obrad: Dalszy ciąg giego czytania o ordynacyi gminnéj.

§ 142 wywołuje dłuższą dysku Paragraf ten mówi o uchwałach wyk wczych i przejściowych. Wedle nieg stawa ta nie ma usuwać lub ścieś praw prywatnych a publiczne stósunki wne, opierające się na osobnym ty mają zostać prawomocne, o ile zawie uchwały różniące się od dotychczasow ogólnych i osobnych przepisów prawn

Uchwałę tę chcieliby skreślić nar wo-liberalni deputowani *dr. Krause i ber*, upatrując w niéj ilustracyą zd Göthego: „Ustawy i prawa dziedziczą jak odwieczna choroba.“

Wniosek deputowanego *bar. Zedl* żąda skreślenia pierwszéj części uch ponieważ ona budzi wątpliwości i zbyteczną z powodu uchwały konstyt néj, która wyraża nienaruszalność sności.

Za tym wnioskiem przemawia ta deputowany *Heydebrand* (kons.), de

*Schmidt* (centr.) zaś żąda, aby uchwała pozostała, ponieważ istniejącego prawa nie można usuwać jednym zamachem.

Izba przyjmuje wniosek deputowanego Żedlitza, odrzuciwszy wniosek narodowych liberałów.

Odpowiednio do wniosku dep. *Huenego*, na który zgadza się także minister, Izba przyjmuje dodatek: „Utworzenie związków szkólnych pozostawia się osobnemu uregulowaniu.“

Deputowani *Zedlitz*, *Rauchhaupt* i *Heydebrand* oświadczają się przeciw téj zmianie, żądając, aby utworzenie związków szkólnych dokonało się na podstawie ordynacyi gminnéj.

Bez dyskusyi załatwia Izba § 144 i kończy drugie obrady nad ordynacyą gminną.

Następują rozprawy nad porządkiem obrad.

Deputowany *Rauchhaupt* (kons.) żąda dłuższéj przerwy aż do czwartku a na uwagę jego, że jeżeli rząd chce z konserwatystami ustawę przeprowadzić, powinien téż udzielić im czasu, odpowiada deput. bar. *Huene*, że rząd pracuje z całą Izbą, a nie z jednem stronnictwem.

Minister *Herrfurth* oświadcza, że rząd wielki na to kładzie nacisk, aby nie pracować nad ustawą z jedném tylko stronnictwem, lecz przeprowadzać ją, o ile można, jednozgodnie z całą Izbą.

Oświadczenie to budzi niezadowolenie u deput. Rauchhaupta.

Ostatecznie na propozycyą marszałka Izba wyznacza przyszłe posiedzenie (trzecie czytanie ordynacyi gminnéj) na poniedziałek na godzinę 11.

Koniec o godzinie 1/2 3.

---

### *Z rozpraw parlamentu niemieckiego.*

**Berlin,** 17 kwietnia.

(101 posiedzenie.)

Początek o godz. 11 1/2.

Przy stole Rady związkowej: pp. *Bötticher*, *baron Berlepsch*, *Lohmann* i inni.

Obrady nad ustawą o ochronie robotnika rozpoczynają się przy § 135, który mówi o pracy dzieci i młodocianych robotników.

Wedle istniejącéj ordynacyi procederowéj nie wolno we fabrykach używać dzieci niżéj lat 12. Dzieci od 12 do 14 lat mogą być zajmowane najwyżéj 6 godzin dziennie. Zajęcie młodzieży od 14 do 16 roku ma wynosić najwyżéj 10 godzin dziennie. Wedle projektu rządowego nie wolno absolutnie zatrudniać dzieci niżéj lat 13 a po 13 roku o tyle, o ile nie są zobowiązane do nauki w szkole. Projekt zatem dąży do zupełnego zakazu zatrudniania dzieci przed ich wyjściem ze szkoły. Dalszą uchwałę projektu rządowego, aby dzieci wyżéj lat 13 wyjątkowo za przyzwoleniem Rady związkowéj zatrudniać przez 10 godzin zamiast 6 jak dotychczas, komisya skreśliła.

Socyalni demokraci wnoszą o rozprzestrzenienie projektu, w czem ich popierają wolnomyślni, Izba jednakże wniosek ten odrzuca, przyjmuje w dalszym ciągu uchwałę o zakazie pracy nocnéj dla młodocianych robotników, odrzuciwszy wniosek wolnomyślnego dep. *Uh.endorfa*, który żąda, aby prace młodocianych robotników w cegielniach rozpoczynała się o godz. 5 1/2 rano.

Izba następnie obraduje nad wnioskiem socyalnych demokratów o zaprowadzenie maksymalnego dnia robotniczego. Wniosek ten żąda, aby dziesięciogodzinny dzień pracy zamienić od 1 stycznia 1891 roku na dziewięciogodzinny a od 1 stycznia 1898 na ośmiogodzinny.

Dep. *Grillenberger* uzasadnia wniosek ten w bardzo długiéj mowie, w któréj mianowicie zaznacza, że uregulowanie prawne czasu pracy jest koniecznie potrzebne, ponieważ na drodze układów i koalicyi nie osięgnie się niczego w obec nieprzychylnego stanowiska związków przedsiębiorców w obec koalicyi robotniczych.

Dalszy ciąg obrad jutro o godz. 11. Koniec o godz. 5 1/4.

---

## ZIEMIE POLSKIE.

* Wyrokiem siedleckiego sądu okręgowego, jak donosi „Gazeta policyjna“, następujący mieszkańcy powiatu konstantynowskiego: b. (?) ksiądz grecko-unicki, proboszcz parafii Brudsko, Józef Tarlikiewicz 60 lat, żona jego Teofila 54 lat, synowie: Piotr 33 lat, Jan 29 lat i córka Filipina 24 lat, Terlikiewiczowie; Andrzéj Wereszczuk 39 lat, Mikołaj Maścibrodzki 34 lat, Michał Maścibrodzki 35 lat i Tadeusz Brzoza, za samowolne przebywanie za granicą zostali skazani, po pozbawieniu praw stanu, na wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi. (Zapewne wszyscy Unici, którzy przymuszani przez Moskali do „dobrowolnego powrotu do wiary ojców“, woleli iść za granicę, aniżeli schizmę przyjąć). — Wspieranie Moskali. Według informacyi dzienników petersburskich, w tych dniach w radzie państwa czytany będzie podany znacznie dawniéj projekt ustawy „Towarzystwa ziemiańskiego w kraju zachodnim.“ Towarzystwo ma na celu niesienie pomocy w formie kredytu wyłącznie Moskalom.

— W sprawie systematycznego niepuszczania Polaków do urzędów i sądów piszą do „N. Reformy“ z Warszawy:

Mimo rozpuszczanych pogłosek, Bóg wie przez kogo, wszystko idzie po dawnemu z plusem na naszą niekorzyść. Jak wam wiadomo, rząd systematycznie na posady sędziowskie i prokuratorów nie mianuje Polaków, tylko Rosyan, a werbuje ich z całéj Rosyi. Ponieważ pensye sędziowskie są bardzo wysokie, dla tego spieszą tu apostołowie kultury rosyjskiéj ze wszech stron, a spieszą nie znając ani praw tutejszych, ani stósunków miejscowych. Jak sprawiedliwość na tem wychodzi, łatwo odgadnąć. Że zaś poziom sądownictwa, taką piękną kartę mającego w przeszłości, obniżył się wielce — to wszyscy wiedzą i widzą. — Teraz rząd w łaskawości swéj dla nas posuwa się daléj. Dotąd na posady sekretarzy sądowych mianowano zwykle Polaków — teraz prezes izby cywilnéj, któréj jurysdykcya ogarnia całe Królestwo Polskie, obwieścił, iż odtąd na mocy najwyższego rozkazu sekretarze wszystkich sądów mianowani będą tylko z grona Rosyan. — Nasi tedy wykształceni prawnicy muszą szukać albo innego zajęcia, albo nie chcąc umierać z głodu, pójść na daleki wschód i tam pracować, zamiast w własnym kraju.

## NIEMCY.

* ***Berlin,*** 16 kwietnia. Cesarz zapowiedział, jak donoszą berlińskiemu „Tagebl.“ z Hamburga, osobistą bytność na obchodzie 25-letniego jubileuszu 76 pułku piechoty i oznaczył dzień 27 września na tę uroczystość. Przyjazd cesarza do Wartburga jest wyznaczony na 23 b. m. Tam pozostanie przez kilka dni i będzie polował na głuszce.

— *Na dzisiejszem* posiedzeniu plenarnem oddała Rada związkowa wydziałowi dla spraw obrachunkowych projekt ustawy, odnoszący się do ustanowienia etatu dodatkowego do etatu Rzeszy na 1891/92, jako też projekt, dotyczący pożyczki na cele administracyjne wojska, poczt i telegrafów.

— *Ministeryalny* radzca Gamp wypracował, wedle informacyi berlińskiego „Tageblattu“ memoryał o nadużyciach na giełdzie i o środkach, mających im zapobiedz. Memoryał ten został przed kilku dniami wręczony ministrowi handlu Berlepschowi.

— *Szkólna reforma* ma być już teraz zaprowadzoną w zakładach kadetów, jak donosi „Köln. Ztg.“ Wedle wydanego rozkazu gabinetowego mają być wypracowane nowe podręczniki do historyi powszechnéj, bajecznej i ojczystéj. Ostatnia wedle życzenia cesarskiego ma zajmować pierwsze miejsce.

— *Były minister* Puttkamer ma zostać naczelnym prezesem Pomorza.

— *Najstarszy* profesor uniwersytetu strasburskiego, prof. Reuss, teolog i filolog, umarł tamże dzisiaj w 87 roku życia.

— *Katedra* historyi przy uniwersytecie w Monasterze została opróżnioną przez przesiedlenie dotychczasowego jéj dzierżyciela prof. Kaufmanna do Wrocławia. Jest on protestantem i wykładać będzie we Wrocławiu obok katolickiego profesora historyi dr. Hüffera. „Germania“ zwraca uwagę na to, iż miejsce profesora historyi w Monasterze należy się katolikowi, aby zadosyćuczynić względom parytetyczności.

## ROSYA.

* Datowany z Petersburga ukaz carski, przyznaje żydom znaczne ulgi co do ruchu granicznego, co także za objaw pokojowego usposobienia Rosyi uchodzić może. Kupcy zaprotokołowani i ich żony będą mieli wstęp do Rosyi bez wszelkich ograniczeń. Wiza konsulatu ważna będzie na czas dłuższy, a nietylko na jednorazową podróż w granice carstwa. Czas, przez jaki wiza ma być ważną, oznacza konsul. Kupcom nie protokołowanym, wstęp do Rosyi pozwolony tylko za upoważnieniem ministra spraw wewnętrznych.

---

# Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

---

Poznań, piątek 17 kwietnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał nauczycielowi wyższemu profesorowi dr. Erlerowi przy pedagogium w Cylichowie król. order korony trzeciéj klasy.

---

* **Piszą nam z miasta** (E) „Orędownik“ tak się przyzwyczaił, ilekroć pisze o „Kuryerze“, do mówienia nieprawdy, że referując o przedwczorajszym Waszym artykule, w którym powtórzyliście epitet, jakim ś. p. Windthorst uczcił pewne hałaśliwe pisemko poznańskie, przekręca zupełnie rzecz i z owego pisemka robi wszystkie polskie pisma ludowe! Wielką musi być do Was nienawiść „obywatelskiego“ organu, kiedy nawet „hałaśliwemu“ pisemku spieszy przeciwko Wam z pomocą i nie waha się praktykować zasady: *Calumniare audacter — semper aliquid haerebit!*

* **Towarzystwo Muzyczne w Poznaniu** urządza dziś w piątek 17 b. m. o godzinie 8 wieczorem na sali Hotelu Berlińskiego I. wieczorek muzyczny pod art. kierownictwem p. M. Surzyńskiego z łaskawym współudziałem pp. E. Jahnkego, L. Broekere i A. Gorzelniaskiego z następującym programem: 1) Kyrie i Gloria ze mszy „Salve Regina“, Stehle. 2) Waryacye na dwa fortepiany, R. Schumann. 3) a. Barkarola, Weniger; b) Walec, Moszkowski. 4) Trio na skrzypce, violonc. i fortepian, Bargiel. 5) a. O matko moja, St. Moniuszko; b) Barkarola, Jan Gall. 6) Duo na fortepian i violonc. J. Raff. 7) Polonez na dwa fortepiany, Weber i Liszt. 8) Pieśni ludowe na chór, harm. M. Surzyński. — Wstęp 1 markę, dla członków Towarzystwa bezpłatnie.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę po raz pierwszy komedya p. Ordonneau, Valabreque i Keroul „Państwo Moulinard“.

W niedzielę krotochwila przerobiona z niemieckiego przez Anczyca ze śpiewami i muzyką „Dwaj złodzieje“.

W poniedziałek po raz ostatni obraz historyczny przez Lassotę z muzyką p....: „Kościuszko pod Racławicami“.

W środę dnia 22 b. m. komedya Mańkowskiego „Dziwak“. W niéj pierwszy występ artysty teatru krakowskiego p. A. Siemaszki w roli Doboszewicza.

* **Wystawa sztuk pięknych** w teatrze polskim otwartą jest w dni przedstawień teatralnych od godziny 10 rano do godziny 1 po południu. Członkowie Towarzystwa sztuk pięknych mają wstęp bezpłatny. Wieczorem będzie wystawa otwartą podczas przedstawień teatralnych ale tylko za opłatą. Cena biletu 20 fen., dla młodzieży 10 fen.

Dyrekcya.

Fr. Dobrowolski. W. B. Engeström.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj do dziś o 6 ctm. t. j. z 2 m. 56 ctm. do 2 m. 62 ctm.

Ze **Sremu** telegrafuje radzca ziemiański, iż stan wody wynosił tam dziś 17 kwietnia 2 m. 25 ctm., (przybrała o 6 ctm.).

**Z Pogorzelicy** telegrafuje główny urząd celny, iż stan wody wynosił tam dzisiaj 2 m. 17 ctm. (opadła o 4 ctm.).

* **Zwyczajne** miesięczne posiedzenie odbędzie się dziś w sobotę dnia 18 b. m o godzinie 9 wieczorem w lokalu p. B. Kempfa. O liczny udział prosi

Zarząd Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu.

* **Roczne walne zebranie** Koła Towarzyskiego Rękodzielników w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. Kempfa (dawniéj Knolla) przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie zarządu z całorocznych czynności Towarzystwa: a) sekretarza, b) kasyera, c) bibliotekarza. 3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnéj. 4) Sprawa światła przy pogrzebach. 5) Sprawa zabawy latowéj. 6) Wnioski członków. 7) Wybory: a) zarządu, b) chorążego i marszałków, c) komisyi rewizyjnéj. — Z powodu ważnych spraw będących na porządku obrad, uprasza Szanownych Członków o liczne i punktualne zebranie się

Zarząd Koła Towarzyskiego Rękodzielników w Poznaniu.

*Józef Maciejewski*, przewodniczący. *A. Okert*, sekretarz.

* **Walne**, doroczne zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbyło się onegdaj, w środę, dnia 15 kwietnia o godzinie wpół do 9 wieczorem w lokalu pana Miśkiewicza przy Starym Rynku. — Zebranie zagaił prezes, p. Jan Rakowicz; na przewodniczącego walnego zebrania wybrano ks. mansyonarza Wal. Kolasińskiego, który do pióra powołał p. Romana Kopczyńskiego. Po załatwieniu spraw bieżących wspomniał przewodniczący Towarzystwa, p. Rakowicz, w dłuższém przemówieniu o stracie, jaką poniosło Towarzystwo przez śmierć ś. p. Stanisława Krzyżanowskiego. Pamięć zgasłego uczcili zebrani przez powstanie z miejsc. — Sprawozdanie z działalności Towarzystwa i dyrekcyi odczytał prezes, p. Rakowicz, poprzedzając je stósownem przemówieniem, w którém wzywał do usilniejszéj i ruchliwszéj, niż dotąd pracy, wskazując na przykład tutejszego niemieckiego towarzystwa rzemieślniczego. Po odczytaniu kasowego przez skarbnika, p. Józefa Kamieńskiego i po sprawozdaniu komisyi rewizyjnéj, składającéj się z pp. Jana Kużaja, Bolesława Samolińskiego i Franciszka Stęczniewskiego, udzieliło walne zebranie skarbnikowi pokwitowania. — Nad wyborem nowego przewodniczącego przyszło do dyskusyi, w któréj głos zabierali pp. prezes Rakowicz, dr. Rzepecki, Teodor Andersz, Leon Kiesling, D. Dybizbański, Józef Kużaj, W. Gniatczyński i inni. Wybór prezesa odroczono do następnego zebrania. — Na członków dyrekcyi wybrano w miejsce 5 członków ustępujących, pp. Józefa Rystera, Wojciecha Gniatczyńskiego, Jana Rakowicza, Romana Kopczyńskiego i Bolesława Samolińskiego. Do komisyi rewizyi kasy wybrano pp. Józefa Kużaja, Fr. Stęczniewskiego i Walentego Manickiego. — Następnie uchwaliło walne zebranie odbyć majówkę dnia 7 czerwca, oraz urządzić wycieczkę do Gołuchowa i wspólnie zwiedzić tutejsze muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na tém walne zebranie się zakończyło.

* **Posłaniec** publiczny z ulicy Wronieckiéj, padł onegdaj na ulicy Szerokiéj i zmarł na miejscu; atak apoplektyczny położył kres jego życiu.

* **Ranny** w Budzyniu przez żandarma Marxa parobek Kotz z Ostrówka, zmarł tu w Poznaniu w szpitalu wojskowym, dokąd go przewieziono.

* **Ciągnienie** trzeciéj klasy 184téj loteryi pruskiéj odbędzie się w dniach 11, 12 i 13 maja. Losy odnowić należy do dnia 8 maja godziny 6 wieczorem.

* **Ślub.** W Gnieźnie w kościele farnym pobłogosławiony został w środę związek małżeński pomiędzy p. Romanem Wegnerem, sekretarzem sądu w Pobiedziskach, a panną Maryą Habel. Aktu ślubnego dokonał ks. proboszcz Sołtysiński w asystencyi ks. proboszcza Jagielskiego z Raszkowa i ks. Fiebiga.

* **W Bydgoszczy** odbędzie się uroczystość półwiekowego jubileuszu założenia Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego w poniedziałek dnia 20 b. m. — Porządek uroczystości: Nabożeństwo w kościele o godzinie 8 1/2. W lokalu p. Schulza (Gesellschaftshaus) o godzinie 8 wieczorem: 1) Spiew. 2) Odczyt. 3) Spiew. 4) Deklamacya. 5) Spiew.

* **Aptek** koncesyonowanych mamy w W. Ks. Poznańskiem ***121,*** jako ostatnia urządzona została apteka w Sulmierzycach. Z téj liczby 121 znajduje się 28 w rękach Polaków, coby już prawie wynosiło jednę czwartą część. Na Górnym Śląsku i w Prusach liczba aptek znajdujących się w ręku polskim jest bardzo drobna. W ostatnim czasie pan aptekarz Zacheusz Ritter, dotychczas właściciel drogeryi w Gnieźnie, którą w ostatnich tygodniach sprzedał, kupił aptekę C. Franka w Lidzbarku na Warmii.

* **Zaborowo**, małe miasteczko pod Lesznem, przyjmie prawdopodobnie ordynacyą wiejską. Obecnie po śmierci tamtejszego burmistrza odbyła się w téj sprawie narada magistratu i rady miejskiéj, w któréj wzięli także udział landrat powiatu leszczyńskiego i asesor rejencyjny Hahn z Poznania.

* **Chełmińska dyecezya**. Pelplin. W wtorek, 14 b. m. o godz. 8 przed połud., zajechał Najprzew. ks. Biskup do seminaryum duchownego na otwarcie nowego roku studyów. Po nabożeństwie, które się odbyło w kaplicy św. Barbary, zostali nowo przyjęci klerycy Arcypasterzowi przedstawieni, który potem do wszystkich przmówił. Liczba nowo przyjętych kleryków wynosi 26, wszystkich razem 76, i to w czwartym (najwyższym) kursie 11, w trzecim 15, w drugim 24 a w pierwszym 26. — Dzisiaj w środę 15 b. m. upłynęło 25 lat, jak przez ś. p. ks. Biskupa Jana Nepomucena wyświęceni zostali na kapłanów: ks. lic. Fr. Albrecht prob. w Pol. Cekcynie, ks. Adolf Byczkowski prob. w Lubichowie, ks. Antoni Temma, prob. w Grzywnie, ks. Aug. Worzałła, prob. w Łęgu, ks. Franc. Reimann, prob. w Nowymporcie, ks. Jan Howald, prob. w Pręgowie, ks. Jan Januszewski, prob. w Tylicach, ks. Mich. Frydrychowicz prob. wojskowy w Altonie, ks. Józef Landsberg pref. religii w Chełmnie, ks. Paweł Folleher prob. w Szczuce, ks. Piotr. Nelke prob. w Łasinie, ks. Rudolf Gerth grob. w Lichowie, ks. Teofil Bączkowski prob. w Mechowie i ks. Tomasz Wasielewski prob w Dóbrczu. Wszystkim tym jubilatom przesyłamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Boskiego, szczęścia, zdrowia i doczekania 50-cio letniego jubileuszu. Wyświęcony równocześnie ks. Franciszek Pawłowski umarł już 19 lutego 1870 r.

* **Z Plauen w Saksonii** odebrał „Wielkopolanin“ następującą korespondencyą:

„Wędrówka do Brazylii przybiera coraz większe rozmiary. Wczoraj byłem naocznym świadkiem przechodu przez miasto Plauen przeszło trzystu robotników polskiéj narodowości. Wracali z Hof w Bawaryi nie otrzymawszy tam zatrudnienia. Oszukani przez ajentów żydowskich opuścili ziemię rodzinną, udając się do Bawaryi, a szukając niby lepszego zarobku, przy pracach telegraficznych (Cabellegung), wykonywanych przez firmę berlińską „Siemens i Halske“. — Atoli firma ta przyjmuje po większéj części robotników już od lat do pracy téj nawykłych a klasa robocza bawarska zbuntowana, żadnym sposobem robotnikom katolickim pracować nie pozwoliła; przyczém nie obyło się bez bójki, w któréj wielu chłopów polskich dość znaczne odniosło pokaleczenia. Tak tedy nasi, odparci i odtrąceni od pożądanéj roboty, wracają z niczém ku stronom rodzinnym, przekonawszy się ponownie, że nie wszystko złoto co się świeci. Oto 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem przybyło pociągiem z Hof w Bawaryi 222 naszych, raju na obczyźnie szukających polskich chłopów, do Plauen (Vogtland), gdzie ich przywitało 10 policyantów. Widok to niezbyt miły. Ustawiwszy ich w szeregu, zapisawszy nazwiska i miejsce pobytu każdego z osobna, prowadzono ich do miasta Plauen, gdzie im magistrat wskazał w domu miejskim nocleg. Ponieważ bardzo mała liczba z nich miała dostateczny grosz na powrót, a każdy do domu powrócić był zniewolony, wypłacił magistrat każdemu z osobna tyle, ile mu do powrotu było potrzeba. — Dziś 8 b. m. wyjeżdżają nasi polscy chłopi do Lipska, gdzie ich nie ominie powtórny przegląd władz policyjnych. I tak już od dni kilku widać po wsiach i miastach owych błąkających się chłopów polskich. Nie tylko, że już wydali sporo groszy, z domu na podróż zabranych, ale nadto koszta powrotu przez magistrat w Plauen im zaliczone w krótkim czasie wrócić są zobowiązani. Łatwowierny dwa razy traci“.

* **Wypadek.** W nocy na 14 b. m. około godziny 11 chciał syn chałupnika Franciszek Müller z Lubicza w towarzystwie jakiegoś drugiego człowieka przewieść łódką przez Drwęcę emigrantów polskich do Prus. Dostrzegł to objezdczyk rosyjski, który wystrzałem zaalarmował straż pograniczną. Gdy ta nadbiegła, przyszło do walki pomiędzy żołnierzami a emigrantami; łódź się przewróciła a znajdujący się w niéj ludzie w liczbie 10 do 12 wpadli do wody, a dwie dziewczyny Cielecka z Mierzynka i Kamińska z Brzozówka utonęły. Müllera pobili żołnierze straszliwie. Odstawiono wszystkich, nawet pobitego Müllera do Płocka. Niejakiś Lipertowicz z Lubicza uszedł aresztowaniu przez to, że wszedł do wody pod samą szyję i w takim stanie odczekał, aż się wszystko uspokoiło.

* **Kontrakt** rządu brazylijskiego z północnym Lloydem o bezpłatny przewóz emigrantów do Brazylii, upłynął z dniem 9 b. m. Z tego powodu téż przyjeżdżający do Bremy emigranci, a nie wiedzący o tém, znajdują się w wielce krytycznem położeniu. Lloyd ich nie przyjmuje, a z drugiéj strony nie mają oni pieniędzy na powrót do domu, To téż w nocy z piątku na sobotę, — jak „Bremer-Courier“ donosi — przyszło pomiędzy emigrantami z Królestwa Polskiego, których było przeszło 100, a urzędnikami kolejowymi i policyantami do starcia. Zawiedzeni emigranci rzucali na urzędników i policyantów swe pakunki, tak że ostatecznie policyanci widzieli się zniewoleni schwycić za szable. Ostatecznie spokój zostsł przywrócony, a na drugi dzień zapakowano emigrantów do wagonów i odwieziono w stronę ku Berlinowi. Kilku z nich wydostało się z wagonów i wałęsa się po kraju bez celu. — Jedna część tych biednych ludzi przejeżdżała, jak to donosiliśmy, w największéj biedzie przez Poznań.

* **W Bottropie**, jak donosi „Wiarus Polski“ zamyślają podobno socyaliści urządzić wiec dla górników polskich. „Wiarus“ wzywa, iżby żadna noga polska na zebraniu tém nie postała.

* **Ulica A. Mickiewicza w Paryżu.** Charakterystycznym i godnym zanotowania objawem wobec panującego we Francyi rusofilskiego prądu jest fakt, iż jedna z ulic Paryża otrzymała w tych czasach nazwę ulicy Adama Mickiewicza. — W quartier Luxembourg w pobliżu bulwaru Montparnasse, gdzie przebito nową ulicę, według przyjętego zwyczaju miejscowi mieszkańcy zapytani zostali przez zarząd miasta, jaką nazwę chcą jéj nadać. Oświadczyli oni, iż chcą, aby się nazywała ulicą Adama Mickiewicza, a Rada miasta jednogłośnie uczyniła zadość wyrażonemu życzeniu.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 18go kwietnia św. Apoloniusza m.

---

## Ostatnie telegramy.

***Charleroi,*** 17 kwietnia. Związek rycerzy pracy w kotlinie Charleroi, liczący 20,000 członków postanowił w dniu 1 maja zaświętować.

***Geestemünde,*** 17 kwietnia. Ogólny rezultat onegdajszych wyborów jest następujący: Bismarck otrzymał 7557, Adloff 2619, Plate 3343, Schmalfeld 3928. Wybory ściślejsze nastąpią zatem pomiędzy ks. Bismarckiem a socyalistą Schmalfeldem.

---

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 kwietnia.

BAZAR. Pani Chełmicka z Bzowa, pani Rollwagen z Biechowa, dr. Szuldrzyński z Siernik, Nieżychowski z Żelic, Nieżychowski z Nowego, Zakrzewski z Osieka, Malczewski z Odrowąża, Chłapowski z Turwi.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Skrzydlewski z Mechlina, Paliszewski z Gembic, Łukomski z Biechowa, pani Jarochowska z córką z Królestwa Polskiego, Siuda z Inowrocławia, Jackowski ze Skotnik, pani Kilkner z Warszawy, pani Podoska z Warszawy, Szczepkowski ze Sławina, Leblanc z Paryża, Matulke z Wrocławia, Diegel z żoną z Wągrówca.

KAMIŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Grodnicki z Konina, Kamieński z Torunia, Tyblewski z Kowalewka, Heickerodt z Magdeburga, Zobel z Crefeldu.

---

## Skrzynka do listów.

* **Wielm. K. w pow. W.** Myśl może piękna, ale dziś stanowczo spóźniona, a kto wie, czy dla wiadomego Towarzystwa, które nic wspólnego nie ma z polityką, nie niebezpieczna. To powoduje nas téż jakkolwiek uznajemy najzupełniéj szlachetną myśl Pańską — do odmówienia Jego korespondencyi gościnności w łamach naszego pisma.

---

## Telegram giełdowy

**Berlin, 17 kwietnia 1891. (Kursa końcowe.)**

| Kurs z dnia | 16 | 17 |
|---|---|---|
| **Pszenica** wyżéj. | | |
| na kwiecień-maj | 228 — | 230 50 |
| na wrzesień-październik | 213 50 | 215 25 |
| **Żyto** wyżéj. | | |
| na kwiecień-maj | 188 — | 190 — |
| na wrzesień-październik | 176 25 | 177 75 |
| **Oléj rzep.** staléj. | | |
| na kwiecień-maj | 61 80 | 62 20 |
| na wrzesień-październik | 63 80 | 64 20 |
| **Okowita** wzmoc. | | |
| eksportowa | 51 20 | 50 80 |
| na kwiecień-maj | 50 80 | 50 60 |
| na czerwiec-lipiec | 51 20 | 51 — |
| na lipiec-sierpień | 51 40 | 51 30 |
| na sierpień-wrzesień | 51 30 | 51 20 |
| spożywcza | 71 — | 70 80 |
| **Owies** | | |
| na kwiecień-maj | 161 25 | 165 — |
| Wyp.-żyta wsp. | 50 | 2000 |
| Wyp.-okowity kw. eksportowa | 260,000 | 10,000 |
| „ „ „ spożywcza | ,000 | ,000 |

| Kurs z dnia | 16 | 17 |
|---|---|---|
| Consol. 4% | 105 60 | 105 60 |
| Consol. 3 1/2% | 99 25 | 99 25 |
| Poznańskie 4% listy zastawne | 101 75 | 101 75 |
| Poznańskie 3 1/2% listy zastawne | 96 75 | 96 70 |
| Poznańskie listy rentowe | 102 70 | 102 50 |
| Poznańskie oblig. | 95 75 | 95 50 |
| Austryackie banknoty | 174 95 | 174 90 |
| Austryacka renta srebrna | 80 90 | 80 80 |
| Rosyjskie banknoty | 240 50 | 240 50 |
| Rosyjskie listy zastawne | 101 50 | 101 50 |
| Polskie 5% listy zastawne | 75 — | 74 75 |
| Polskie likwidacyjne listy zast. | 72 50 | 72 25 |
| Węgierska 4% renta złota | 92 25 | 92 10 |
| Węgierska 5% renta papier. | 88 80 | 88 50 |
| Austryackie kredytowe akcye | 164 60 | 164 10 |
| Austryackie francuskie koleje | 108 90 | 109 — |
| Lombardy | 51 90 | 51 40 |
| Usposobienie słabo. | | |

**Szczecin,** 17 kwietnia 1891. (Kursa końc.)

| Kurs z dnia | 16 | 17 |
|---|---|---|
| **Pszenica** wyżéj. | | |
| na kwiecień-maj | 224 50 | 226 — |
| na maj-czerwiec | 224 50 | 226 — |
| **Żyto** wyżéj. | | |
| na kwiecień-maj | 184 — | 186 — |
| na maj-czerwiec | 184 — | 185 50 |
| **Oléj rzep.** potw. | | |
| na kwiecień-maj | 62 — | 61 — |
| na wrzesień-październik | 63 50 | 64 — |
| **Okowita** spok. | | |
| w miejscu spożywcza | 69 60 | 69 50 |
| „ eksportowa | 49 80 | 49 70 |
| „ na kwiecień-maj eksp. | 50 — | 49 90 |
| „ na sierpień-wrzesień eksp. | 50 60 | 50 40 |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu | 11 20 | 11 20 |

## Stan powietrza.

Dnia 16 kwietnia 1891 o 8 godzinie rano.

| Stacya. | Barometr | Wiatr. | | Stan powietrza. | Term. C |
|---|---|---|---|---|---|
| Mulaghmore | 767 | Z. | 5 | pochmurno | 9 |
| Aberdeen | 759 | Z. | 2 | pochmurno | 6 |
| Chrystiansund | 761 | spokojnie. | | pogodnie | 6 |
| Kopenhaga | 761 | | 2 | zachm. | 4 |
| Sztokholm | 763 | W. | 2 | zachm. | 4 |
| Haparanda | 766 | spokojnie. | | bez chmur | 2 |
| Petersburg | 767 | W.Płn.W. | 1 | bez chmur | 1 |
| Moskwa | 765 | Płn.W. | 1 | zachm. | 2 |
| Kork, Queenst. | 770 | Płn.Z. | 3 | pogodnie | 9 |
| Brest | 768 | Z. | 2 | pogodnie | 10 |
| Helder | 764 | Z. | 2 | pochmurno | 6 |
| Sylt | 762 | Z. | 2 | zachm. | 4 |
| Hamburg | 764 | Z. | 2 | zachm. | 4 |
| Swineminde | 763 | Z.Płd.Z. | 1 | zachm. | 5 |
| Neufahrwasser | 62 | Z. | 1 | zachm. | 6 |
| Kłajpeda | 760 | Płd.W. | 3 | deszcz | 6 |
| Paryż | 767 | Z. | 3 | pochmurno | 7 |
| Monaster | 765 | Płd. | 2 | bez chmur | 4 |
| Karlsruhe | 768 | W. | 1 | pochmurno | 5 |
| Wiesbaden | 767 | Płn.Z | 1 | pół zachm | 6 |
| Monachium | 767 | Z. | 4 | deszcz | 3 |
| Kamienica | 767 | Z. | 1 | zachm. | 4 |
| Berlin | 764 | Z.Płn.Z. | 4 | zachm. | 5 |
| Wiedeń | 766 | Płn.Z. | 2 | pół zachm. | 5 |
| Wrocław | 765 | Z. | 2 | zachm. | 5 |
| Isle d'Aix | 772 | Płn.W | 2 | bez chmur | 5 |
| Nizza | 763 | W.Płn.W. | 3 | pogodnie | 9 |
| Tryest | 763 | W.Płn.W. | 3 | zachm. | 10 |

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczna zwyżka o przeszło 771 mm. leży ponad zachodnią Europą, płytka depresya ponad morzem północnem. Przy słabym wietrzyku, głównie z Z., jest powietrze w Europie centralnéj przeważnie pomroczne i przecięciowo cokolwiek cieplejsze. Na Z. Niemiec wyjaśnia się niebo, co niebawem przejdzie i do W. Na Z. Niemiec leży temperatura jeszcze 1 do 4½ st. pod normalną.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu** w kwietniu.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp. w. Cel. |
|---|---|---|---|---|
| 16. Pop. 2 | 758 3 | PłdZ. orzeź. | zachm. | + 8,4 |
| 16 Wie. 9 | 758 1 | Z słaby. | pogodnie | + 5,1 |
| 17 Ran. 7 | 755 7 | Płd. lekki. | zachm. | + 4 7 |

Dnia 16 kwietnia maximum ciepła + 9,2° Cel.
" " minimum ciepła + 4.3° "

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

### Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań dnia 17 kwietnia 1891

| Przedmiot. | TOWAR dobry M. | d. | śred. M. | d. | pośl. M. | d. | w przecięciu M. | d. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszen. najw. za 100 kl. | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Pszen. najn. | — | — | — | — | — | — | | |
| Żyto najw. | 17 | 80 | 17 | 30 | 16 | 80 | 17 | 15 |
| Żyto najn. | 17 | 50 | 17 | 10 | 16 | 40 | | |
| Jęczm. najw. | — | — | 14 | 80 | 13 | 90 | 14 | 58 |
| Jęczm. najn. | — | — | 14 | 30 | 13 | 50 | | |
| Owies najw. | 17 | 50 | 16 | 30 | 15 | 40 | 16 | 10 |
| Owies najn. | 16 | 80 | 15 | 80 | 14 | 80 | | |

| | | Inne artykuły najw. M. | d. | najniż. M. | d. | w przec M. | d. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Słoma prosta | za 100 kl | 4 | 50 | 4 | — | 4 | 25 |
| Słoma targana | - | — | — | — | — | — | — |
| Siano | - | 4 | 50 | 4 | — | 4 | 25 |
| Groch | - | — | — | — | — | — | — |
| Socrewica | - | — | — | — | — | — | — |
| Fasola | - | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle | - | 6 | — | 5 | — | 5 | 50 |
| Wołowina kulka | za 1 kl. | 1 | 20 | 1 | 10 | 1 | 15 |
| Wołowina od brzucha | | 1 | 20 | 1 | — | 1 | 10 |
| Wieprzowina | | 1 | 20 | 1 | 10 | 1 | 15 |
| Cielęcina | | 1 | 30 | 1 | 20 | 1 | 25 |
| Skopowina | | 1 | 20 | 1 | 10 | 1 | 15 |
| Słonina | | 1 | 60 | 1 | 50 | 1 | 55 |
| Masło | | 2 | 40 | 1 | 80 | 2 | 10 |
| Jaja | za kopę | 2 | 40 | 2 | 30 | 2 | 35 |

(K) **Poznań**, 17 kwietnia. — (Sprawozdanie giełdowe).
Stan powietrza: pochm.
Żyto: bez in.
Okowita: spok.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opadat. 50-ta 68,20 pł 70-ta 48 50 m., kwiecień 50-ta 68,20, 70-ta 48,50 m., sierpień 50 ta 69,90 m., 70-ta 50,20 m.

(Sprawozdanie urzędowe).
Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,006% Tralles. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 68 60 mrk., 70-ta 48.50 m., kwiecień 50-ta —,— m. 70-ta — — m.

**Poznań**, 17 kwietnia. — Ceny mąki. —. Pszenna 27,50, rżana 23.50 za 100 kilogr.

| Ceny targ. w Poznaniu d. 17 kwietnia 1891. | TOWAR piękny | | średni | | pośledn | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica 100 kilg. | 22 | 30 | 21 | 70 | 21 | 30 |
| " nowa | — | — | — | — | — | — |
| Żyto | 17 | 80 | 17 | 30 | 16 | 60 |
| Jęczmień | 15 | 30 | 14 | — | 13 | 50 |
| Owies | 16 | 40 | 16 | — | — | — |
| Groch wrzący | 15 | 20 | 14 | 50 | — | — |
| " na paszę | 14 | — | 13 | 60 | — | — |
| Kartofle | 5 | 60 | 5 | 20 | — | — |
| Rzep | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik | — | — | — | — | — | — |
| Łubin żółty. | 9 | — | 8 | 30 | 7 | 80 |
| " niebieski | 7 | 80 | 7 | — | 6 | 20 |

**Bydgoszcz**, 16 kwietnia
Pszenica dobra, zdrowa 195—210 mk. pośledna 180—194 mk., piękna ponad notowanie.
Żyto dobre, zdrowe gatunki 168—176 mrk., pośledne 158—167 mrk., piękne ponad notowanie.
Jęczmień według jakości 138—150 mrk., do browarów 150—155 mrk.
Groch na paszę 125—135 mrk., wrzący 140 do 150 mrk.
Owies według jakości 140—148 m
Okowita 50-ta 70,00, 70-ta 50,25 m.

**Wrocław**, 16 kwietnia 1891.
Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana —— mrk. na kwiecień 190,00 żądano. kwiecień-maj 190,0 żąd., maj-czerwiec 190,0 żąd.
Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 % podatku konsum., —,—, wypowiedziano —,— hl. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na kwiecień (50-ta) 69,30 żąd. (70-ta) 49.50 żądano, kwiecień-maj (70-ta) 49.50 żąd. (50-ta) —,— żąd. maj-czerwiec (70-ta) 49,80 żąd., (50-ta) —,— żąd.
**Cena wypowiedziana na dzień 17 kwietnia** żyto 190,00 mrk., pszenica — mrk., owies 64 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 62 00
Cena wypowiedz. okowity (100 litr. a 100 %) z konsumc.) dnia 16 kwietnia (50-ta) 69 30 mrk. (70 ta) 49 50 mrk.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow, | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M. | F. | najniż. M. | F. | średni najwyż. M. | F. | najniż. M. | F. | lekki towar najwyż. M. | F. | najniż. M. | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 21 | 90 | 21 | 70 | 21 | 30 | 20 | 80 | 20 | 30 | 19 | 80 |
| " żółta | 21 | 80 | 21 | 60 | 21 | 30 | 20 | 80 | 20 | 30 | 19 | 80 |
| Żyto | 18 | 90 | 18 | 60 | 18 | 40 | 18 | 20 | 17 | 80 | 17 | 30 |
| Jęczmień | 16 | 40 | 15 | 70 | 14 | 80 | 14 | 30 | 13 | 70 | 12 | 70 |
| Owies | 16 | 30 | 15 | 10 | 15 | 90 | 15 | 70 | 15 | 50 | 15 | 3 |
| Groch | 16 | 80 | 16 | 30 | 15 | 80 | 15 | 30 | 15 | 3 | 13 | 80 |

**Berlin**, 16 kwietnia. — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 202—228 według jakości; na miesiąc bieżący —,—, na kwiecień-maj płac. 229—227—228, na maj-czerwiec płac. 228—226—227, żąd. —, , czerwiec-lipiec pł. 228—228,25—226—227, na wrzesień-paźdz. płac. 214,50—212,75—213,50. Wypowiedziano 250 ton. Cena wypowiedziana 228—.
Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 178—188 według jakości na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj pł. 189,75 187.75—188,75—188, maj-czerwiec płc. 189,00—187,50—187,75, czerwiec-lipiec płacono 188,50—187—187,25, na lipiec-sierpień pł. 182,75—181,25—181,50. na wrzesień-październik płac. 177,25—175,75 176,25. Wypowiedziano 50 ton. Cena wypowiedziana 188½ mrk.
Jęczmień w miejscu 140—185 według jakości żądano.
Owies za 1000 kil. w miejscu 160—174 m. według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 164.00—164.25. maj-czerwiec płac. 164,50—164.25, na czerwiec-lipiec płac. 164,75, wrzesień-październik płac. 147,25—147,00. Wypow. 350 ton. Cena 164,00.
Kukurudza w miejscu płc. 157—168 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na na kwiecień-maj płacono 153 75. na maj-czerwiec płac. 152,25, na czerwiec-lipiec płac. —,—, na lipiec-sierpień płac —,—, na wrzesień-październik płac. 150,50. Wypowiedziano — ton. Cena —.
Okowita cieżk. 50 mrk. podatk. konsum. w miejscu płc. —,— mrk. marzec —,—. Wypowiedziano —,— ton. Cena —,—. Niepodatk. ciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 51,2 mrk., na kwiecień płacono 51,2—50,7—50,9, na kwiecień-maj płac. 51,2—50,7—50,9, maj-czerwiec płacono 51,2—50,7—50,9, na czerwiec-lipiec płacono 51.3—51,0—51,2, na lipiec-sierpień płacono 51,5—51,3—51,4, na sierpień-wrzesień płac. 51,4 do 51,1—51,0—51,3, na wrzesień-październik pł. 47 do 47,5—47,7, na październik-listopad pł. —. W powiedziano 260,000 litr. Cena 51,00 mrk.

**Szczecin**, 16 kwietnia.
Pszenica staléj, za 1000 kilogr. w miejscu 216—221 płacono na kwiecień-maj 224,5 płacono na wrzesień paźdz. 210,5—211 płac.
Żyto staléj za 1000 kilogr. w miejscu owe 178—182,0 pł. na kwiecień-maj 184,5—1 płac, na wrzesień październik 174 płc., —,—
Owies za 1000 kilogr. w miejscu 15 153 płacono.
Oléj rzepiowy staléj za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 62.0 żąd., na kwiecień żąd., wrzesień-październik 63,5 żądano.
Okowita bez in.. za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 49,8 płac., 50-ta 69.6 pł na kwiecień-maj 50,0 nom., na sierpień-wrze 50,8 nom.

**Magdeburg**, 16 kwietnia. — Cukier nisty excl. worka 92% 18 55, cukier ziarn. 88% 17,60, cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. — Drugi produkt excl. 75% Rendem. 15,00. U sobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa —,—. R finada chlebowa 28,50, mielona rafin. II z bec 28,25 miel. Melis I z beczką —,—. Spok Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek H burg za kwiecień 13,87½ płac., —,— żądano, 13,80 płac., 13,87½ żąd., czerwiec 13 82½ p 13,90 żąd., lipiec 13,87½ płac., 13,90 żąd. S Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— c

**Hamburg**, 16 kwietnia. — Okowita spok. kwiecień-maj 35½ żąd, maj-czerwiec 35⅜ żąd piec-sierpień 36⅜ żąd., wrzesień-październik żąd. — Kawa good average Santos za kwi 86½, za maj 85½, za wrzesień 80½, za gru 72¼. Usposobienie potw. Obrót 1500 miech

## (Nadesłano.)

Materye jedwabne pod gwara
wprost z fabryki
von Elten & Keussen, Crefe
a więc z pierwszéj ręki sprowadzić można w wolnéj ilości. Czarne, kolorowe, czarno- i białe jedwabie, gładkie i w desenie, czarne kolorowe aksamity itd. po najtańszych cenach f cznych. Należy zażądać próbek, oznaczając jakiego rodzaju być mają.

# Akt ofiarowania się Przenajświętszéj Rodzinie

**i Modlitwa, mająca się codziennie** (wedle dekretu Ojca św. Leona XIII z dnia 20 listopada r. 1890) **przed Obrazem Przenajśw. Rodziny odmawiać** (Cfr. Kośc. Dzien. Urzęd. dla Archid. Gnieźn. i Pozn. Nr 11 z d. 24 marca 1891). — Cena za egzemplarz 2 fen., z przesyłką 5 fen., 50 egzpl. 1 mrk. z przesyłką, 100 egzpl. z przesyłką 1,70 mrk. Poleca osobno po polsku, osobno po niemiecku i odwrotną pocztą wysyła
**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

# Obrazki
## do Pierwszéj Komunii św.
w kolorowéj obwódce, z piękną ryciną Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Maryi poleca i odwrotną pocztą wysyła
**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

# Na Maj!
Bardzo piękna książeczka, z dodatkiem pieśni majowych pod tyt.:
## U STÓP MARYI.
**Nowenny, litanie i modliwy odpustowe na cześć Najśw. Panny Maryi.**
1 egz. 80 fen., opr. w płótno 1 m. 20 fen., opr. miękko w szagryn 2 m. 30 fen. (na porto 10 fen. więcéj). (1617)
**Nowenna do N. Panny Różańcowéj**
cudami słynącéj w Pompei,
z obrazkiem 20 fen. i na porto 4 fen. do nabycia:
**w składzie książek i artykułów dewocyjnych**
**K. Zajączkowskiego w Krakowie,**
plac Maryacki nr. 8.

# „Spółka Melioracyjna"
przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) **Drenowanie wielkich własności i gruntów proboszczowskich**, 2) **meliorowanie łąk**, 3) **zakładanie spółek drenarskich włościańskich**, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1588)
Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową.
Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.
**Spółka melioracyjna**
(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.
ZARZĄD.
Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

FABRYKA
**papierosów i tureckich tytuni**
(1019) „VULKAN"
**I. F. J. Komendziński w Dreznie,**
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

# PORTER
**waru marcowego 1891 r.**
Najlepszy double brown stout z browaru pp. **Barclay, Perkins & Co. w Londynie** odebrali i polecają najtaniéj
(1601) Bracia Andersch.

# Gips rólniczy
najlepszy środek do konserwowania i ulepszania mierzwy polecają po cenach oryginalnych (785)
**Orłowski i Sp.**
**Poznań.**

# Rzut oka
na
pięćdziesięcioletnie działanie
## Towarzystwa Pomocy Naukowéj
(1618) imienia
**Karola Marcinkowskiego**
wyszedł nakładem **Drukarni Dziennika Poznańskiego** i jest do nabycia w jéj Ekspedycyi
*po cenie 1 marki.*

Medaliony
## Dra Karola Marcinkowskiego
z lanego żelaza są do nabycia w handlu (1613)
**A. Krzyżanowskiego w Poznaniu.**
Cena 3 Mk. — połowę ceny przeznacza się na dochód Pomocy Naukowéj.

*Największy*
skład towarów
gumowych (1303)
## W. A. Kasprowicz,
ul. Fryderykowska 5 obok poczty
poleca po tanich cenach wszelkie artykuły gumowe tak dla przemysłu jak i dla domowego użytku.
**Instrumenta**
chirurgiczne.

**S. T.**
Niniejszem donosimy, że przyjęliśmy reprezentacyą Komandytowego Towarzystwa (902)
## „Hoyermann"
największéj fabryki w Niemczech
# żużla Thomasa
i sprzedajemy takowy po cenach oryginalnych z wszelką gwarancyą zawartości, czystości i sproszkowania.
Prosimy o łaskawe zlecenia.
**Orłowski i Sp.,**
Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

Fabryka i specyalny skład
## pończoch i trykotów
# S. DEMEL
poleca
**Pończochy, szkarpetki, cholewki** własnego wyrobu i inne w rozmaitych gatunkach,
**Koszalki zdrowia, staniczki i wszelkie trykoty bawełn.** dla dzieci i dorosłych,
**Spódnice, kaftaniki i sukienki włóczkowe,**
**Rękawiczki i gorsety** w dobrych fasonach,
**Wielki wybór bawełny.** (1585)
**Poznań, Plac Piotra nr. 3.**

# Wody Landek
**na Szlązku.**
Od wieków uznane jako skuteczne
## Cieplice siarkowo-sodowe (28,5° C.)
Kuracya klimatyczna. Letnia kuracya terenowa na wschodzie Niemiec podług systemu Protesora **Oertel.** 458 metrów nad poziomem morza. Polecenia godne na **choroby kobiece i nerwowe, reumatyzm, podagrę, katary chroniczne organów oddechowych, zatamowanie się krwi w brzuchu,** przy **niedostatecznym rozwoju ciała** (blednicy), przy **słabości** i **rekonwalescencyi.**
**Taksy kąpielowe** dla gości kąpielowych i turystów w obec zeszłorocznych zostały znacznie zniżone.
**Otwarcie** łazienek „Georgenbad" nastąpi 2 maja, łazienek „Marienbad" i „Steinbad" (kąpiele borowinowe) 15-go maja r. b. dla używających kąpieli dla kuracyi. Sezon kończy się w październiku. (1570)
Stacye kolejowe w Kłodzku (Glatz) i Kamieńcu (Camenz).
Prospektów udziela się bezpłatnie. Bliższe wiadomości zawarte są w przewodniku po Landek (z planem miejscowości) wydanym nakładem **Leona Woerla** w Wyrcburgu, który nabyć można przez każdą księgarnię.
Magistrat.

Superfosfaty z fabryki „UNION".
# Jasiński i Ołyński
## Drogerya
**Poznań, św. Marcin 62**
poleca (535)
**Oliwy do machin,**
**Smarowidło na osie,**
**Tran szwedzki Bergen,**
**Oliwa na patentowane Malaga,**
**Dwusiarczyk wapna,**
**Makuchy lniane i rzepiowe,**
**Farby na posadzki szybko schnące z lakierem bursztynowym i spirytusowym,**
**Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, borax, świece stearynowe i wszelkie artykuły w gospodarstwie domowem niezbędne.**

# F. Raczkowski,
## Poznań — Bazar, ul. Nowa
poleca
**Materye wełniane, czarne i kolorowe** w najnowszych deseniach.
**Jedwabie kolorowe i czarne.**
**Prawdziwy „Shangai"** w zupełnie nowych deseniach, piorący się jak płótno, na suknie spacerowe.
**Echarpes Cachemires** i foulés lekkie i niezłównane w noszeniu.
**Chustki bilefeldzkie,** holend rskie i szlązkie. (143)
**Stołowiznę i płótna** bilefeldzkie, irlandzkie i szlązkie; a zwłaszcza **herrnhutskie,** bez krochmalu, nadzwyczaj trwałe.
**Pończochy i szkarpetki,**
**Krawaty.**
**Bieliznę męzką** i damską na lato.
**Dywany, dywaniki** pluszowe smyrneńskie i brukselskie.
**Firanki i story kolorowe.**
**Nakrycia na stół.**
**Kołdry watowane i wełniane** i najnowsze **„Włoskie czysto jedwabne."**
Przyjmuję do roboty suknie i płaszcze tak z swego jak i z obcego materyału.

# Biuro budowlane
Poznań, Strzelecka ul. nr. 30.
Wykonywam wszelkie projekta, kosztorysy, i przyjmuję wykonanie budowli do klucza pod łatwemi warunkami odpłaty.
**Heliodor Matejko,**
(984) Architekt.

**Ham bursko-Amerykańsk**
**Towarz. Akcyjne żeglugi par**
Bezpośrednia komunikacya par mi pocztowemi. (

**Linia Szczecin-Nowy Yor**
Tanie ceny przewozowe. Dobre manie. Jedyna bezpośrednia między **Prusami a Ameryką półn**
Bliższych wiadomości udz **Mich. Oelsner w Poznaniu,** nek 100. **Jullusz Geballe w** gożnie **Abr. Kantorowicz w W** śni. **A. Spektorek w Chod Hugo Moske w Wyrzysku.**

**Parowce pospieszne**
**z Bremen do Nowego Y**
**F. Mattfeldt,**
**Berlin,** Inwalindenstr.

**Folwark Siem**
w powiecie Toruńskim
obejmujący około 1000 mórg i łąk, ma być wydzierżawiony lat od 1-go lipca r. b. Ter cytacyjny odbędzie się w **Sie dnia 30 kwietnia**
Warunki dzierżawy wyłoż w plebanii ś go Jana w Toru życzenie mogą być przesłane żeniem 1.50 M.
**Toruń**, dnia 2 kwietnia 18
Zarząd kościoła śgo Ja

**Niezawodny Rezultat!!**
Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta-dóbr **LICHTA w Poznaniu.**
Założona 18-7
Szybka, sumienna i dyskretna usługa

**Gorzelni**
żonaty, z małą familią, 20 rok cnem miejscu, w skutek zmia ściciela majątku, szuka od 1. innéj posady. O łask. zgł. lit. **N. M. 100 postl. Gembic Mogilno.**

Poszukuje się zaraz
**nauczyciela domo**
w starszym wieku, Polaka k do jednego chłopca — kwintan na wieś celem przygotow wyższéj klasy. Zgłoszenia czeniem świadectw i podani sokości pensyi przyjmuje dycya Kuryera Poznańskie **X. K. D. 1611.**

**Ucznia**
do swéj pracowni techniczn stycznéj poszukuje
**Poznań,** **Dr. Sz**
**Pl. Wilhelm. 2.** lekarz i d



Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego,